



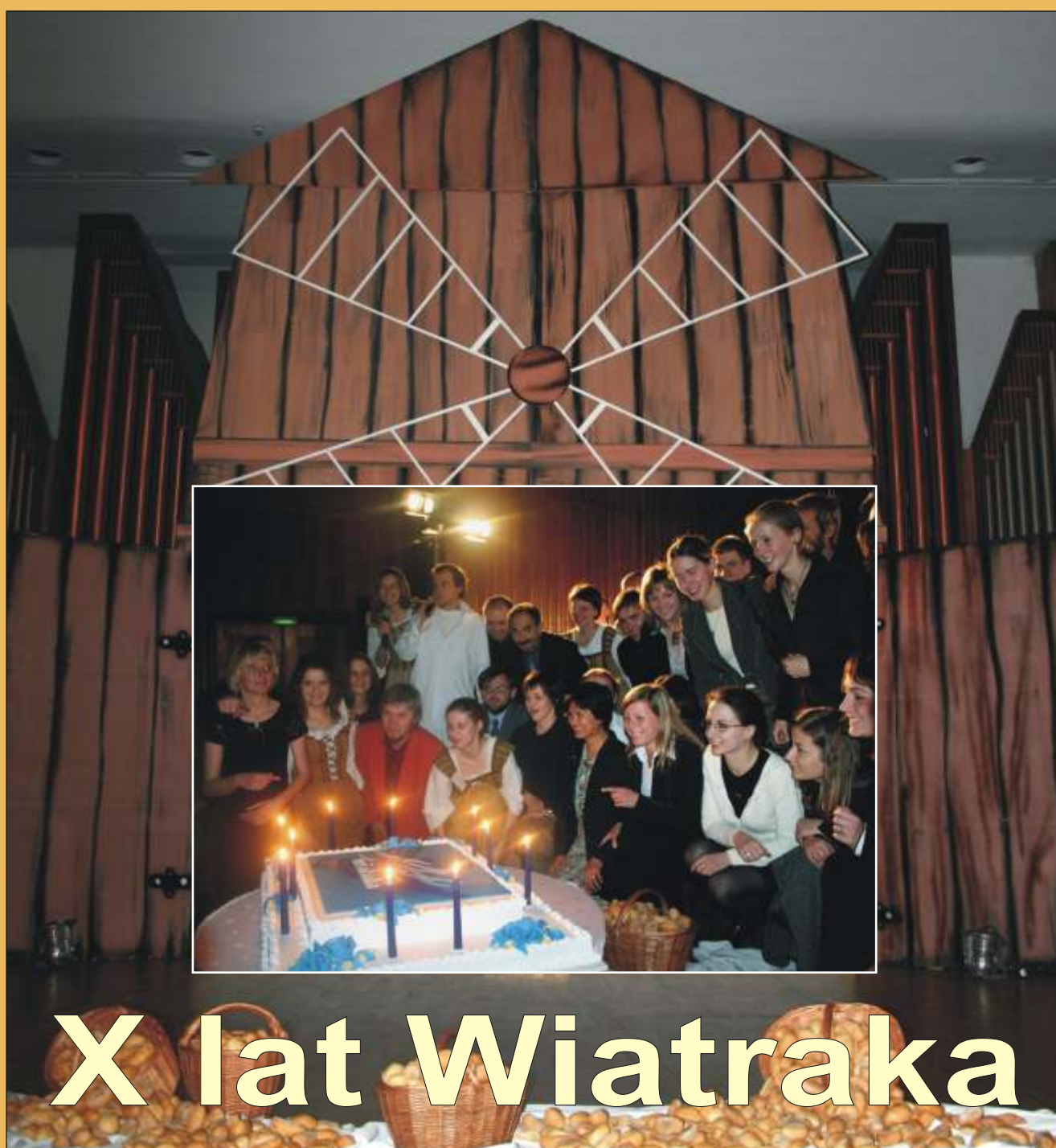
# Na oścież

*Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników*

Nr 11 (132)

Bydgoszcz-Fordon, listopad 2005

Rok XIII



## X lat Wiatraka

Nie wiem, co redakcja miała na myśli wybierając za hasło wydania stwierdzenie „koniec świata”? Zwrot ten brzmi chyba wielu osobom zbyt dosłownie, ale gdy w listopadzie idziemy na cmentarze stwierdzamy, że świat dla wielu osób, które dobrze mamy w pamięci - już się skończył - nadszedł realny dla nich koniec ziemskiej drogi.

„Koniec świata” może oznaczać też coś innego. Może być nim koniec czasów „rabunkowej” uprawy gleby i próba odwrótu od takiego sposobu jej uprawiania o czym mówi w „rozmowie miesiąca” nasz parafianin prof. Jan Koper znany specjalista z zakresu biologii gleby. W rozmowie poruszane są i inne sprawy. Warto ją przeczytać.

Koniec świata może być też radykalna zmiana stylu życia, jaka nastąpiła np. w życiu pana Romana Kluski, o której opowiada w DA „Martyria”.

Może to być opis sytuacji demograficznej w Polsce, o której usłyszeliśmy na wykładzie dra Stanisława Kluzę w ramach XXIV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej.

Może to oznaczać również napominanie znanych Polaków do zmiany sposobu życia rodaków i wyboru Chrystusa, o której możemy przeczytać w kolejnej relacji z tegorocznej Lednicy.

Wiatrak obchodził dziesiąte urodziny. Skończył się dla niego wiek dziecięcy. Za rok będzie już nastolatkiem. Niech rośnie na chwałę u Boga i ludzi.

Nadszedł Adwent. Na kogo lub na co czekamy?, jak pyta ks. Proboszcz w „Zamyśleniach”.

Do zobaczenia w wydaniu świątecznym już za niecały miesiąc.

FRED

## Proboszczowskie zamyślenia



### LUZKIE PRZEMIJANIE

Miesiąc listopad jest dla wielu chrześcijan czasem modlitw za zmarłych. Wszystkich Świętych, Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, różańcowe modlitwy za zmarłych w tzw. „wymieniankach”, odwiedzi-ny cmentarzy, nasze pochylanie się nad grobami naszych bliskich są często okazją do refleksji, zadumy nad krótkim życiem człowieka i pogładową lekcją o tempie i szybkości ludzkiego przemijania.

O śmierci mówić jest niełatwo; w wielu z nas temat budzi uśpione lęki i traumatyczne wspomnienia. Wychylamy się w stronę nieznanego przestrzeni, która przyprawia o zawrót głowy, a jednocześnie boimy się, by strach nie wygnał nas poza obszar prawdy, do krainy iluzji.

Istnieją społeczności, które temat śmierci ukrywają i cenzurują, żeby ludzie, o ile to możliwe, w ogóle się z nim nie zetknęli. Czy-nią tak chyba dlatego, że nie mają odpowiedzi na pytania, które są istotowo związane z tematem śmierci: na pytanie o duszę, o nieśmiertelność, o wartość i sens życia, o to, jak przetrzymać także tę ostatnią próbę, na pytanie o Boga.

A jakie jest nasze, chrześcijańskie spojrzenie na sprawy ostateczne życia ludzkie-

go? Św. Paweł podkreśla z mocą, że przemija tylko to, co widzialne, co zewnętrzne, co doczesne, a to, co niewidzialne nie kończy się, jest wieczne. Z ogromną nadzieją, która jest niemal pewnością, przekonuje nas, że Bóg przywróci nam życie, które już nie będzie miało końca, nie przemienie.

Pociechą napelnia nas fragment Ewangelii który przypomina, że Jezus przygotowuje nam miejsce w domu Ojca. Chrześcijanin idzie tam, gdzie podąża Chrystus. Iść z Jezusem i za Jezusem, to postępować dzień za dniem ku Obliczu Ojca. Podążamy tam drogą naszego życia, która jest dojrzewaniem czasu Boga, jest pójściem ku Bogu, z jedną pochodnią - wiarą i z jednym towarzyszem - Jezusem.

Jesteśmy pielgrzymami aż do momentu śmierci, wówczas już nikt nie powie: „idź”, lecz głos Ojca pełen miłości zaprosi nas: „pozostań”. I zawsze pamiętajmy, Chrystus jest naszym Panem i Pasterzem. On jest Drogą, która wiedzie nas do Domu Ojca.

Zbliża się kolejny w naszym życiu Adwent. Kogo lub czego oczekujemy?

KS. PROBOSZCZ JAN

## CZAS ADWENTU

Marana tha!

Czy jest w nas ta tęsknota za owym dniem, kiedy przyjdzie Pan? Czy wyglądamy z niecierpliwością tego momentu, kiedy wreszcie nastąpi koniec czasów? A może nasze serca są już ociężałe, obojętne i nie ma w nich radości, nadziei, tęsknoty?

Nadejdzie taki czas, kiedy ludzie mdleć będą ze strachu, moce niebios zostaną wstrząśnięte, a na ziemi zapanuje trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy. Będą silne trzęsienia ziemi, głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu. Brat wyda brata, ojciec wystąpi przeciwko synowi, a dziecko przeciw rodzicom. Nadejdzie dzień, który ludzie żyjący w średniowieczu nazywali „Dies irae” - dzień sądu, pomsty i kary za grzechy. Czyż może-

na z radością oczekiwać, kiedy on wreszcie nastąpi, wyglądać z utęsknieniem tego czasu? Okazuje się, że tak, bo przecież pierwsi chrześcijanie wołali: „Marana tha” - „Przyjdź, Panie Jezu”. Czyżby nie znali zapowiedzi Chrystusa i nie zdawali sobie sprawy z tego, co ich wówczas czeka? Czyżby byli odważniejsi od nas? A może to właśnie oni mieli rację, może lepiej niż my potrafili zrozumieć, że od opisu katastrof i klęsk towarzyszących końcowi czasów ważniejsze są słowa Chrystusa: „Włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie. Agdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowę, ponieważ zbliża się wasze odkupienie” (Łk 21,18-19.28).

Czekali na Chrystusa, czekali na Tego, dla którego gotowi byli poświęcić wszystko - majątek, sławę, nawet życie. Wyglądali z niecierpliwością nadejścia upragnionego dnia, gdy Pan powróci, by odnowić wszystko, ostatecznie zniszczyć grzech, niesprawiedliwość, obłudę i fałsz. Czekali na dzień, w którym zapanuje królestwo wiecznego szczęścia, miłości i pokoju.

Mamy te same prawdy wiary, przyjęliśmy ten sam chrzest i wierzymy w tego samego

Boga, co oni. Prawie na każdej Mszy św. wypowiadamy słowa: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”

Ale czy rzeczywiście oczekujemy? Czy jest w nas ta tęsknota za owym dniem, kiedy przyjdzie Pan? Czy wyglądamy z niecierpliwością tego momentu, kiedy wreszcie nastąpi koniec czasów? A może nasze serca są już ociężałe, obojętne i nie ma w nich radości, nadziei, tęsknoty? Może nasz wzrok nie potrafi już przebić się przez zasłonę trosk doczesnych i dostrzec tego, co wieczne? Dlatego właśnie wolimy zapomnieć, że kiedyś nasze życie dobiegnie kresu, wolimy nie myśleć o dniu, w którym przyjdzie Pan. A przyjdzie na pewno, jak złodziej w nocy, gdy nikt nie będzie się Go spodziewał. Być może za sto, tysiąc lat, a może też za pięć minut. Czy jesteście na to przygotowani? I nie piszę tego po to, aby, jak powiedział mi kiedyś jeden z moich uczniów, straszyć ludzi piekłem, siarką i smołą, ale po to, by całe nasze życie - tak jak Adwent, który po raz kolejny w naszym życiu się rozpoczął - stało się czasem radosnego oczekiwania na Chrystusa, abyśmy „przez swoją wytrwałość ocalili życie, abyśmy, gdy wszędzie słońce sprawiedliwości, w jego promieniach znaleźli uzdrowienie”.

KS. ADAM SEKŚCIŃSKI

**Od redakcji:** Tekst udostępniono w ramach akcji „Dzielmy się Słowem”, z inicjatywy Domu Wydawniczego Rafael (patrz str. 13)

### W NUMERZE:

Polska bomba demograficzna (str. 6)

Ku wolności (str. 8)

Dziesięciolecie (str. 9)

Chrystus w dziejach narodu (str. 11)

Uczestnictwo i zaangażowanie (str. 14)

Ludzie z pomnika (str. 16)

Różaniec z Janem Budziaszkiem (str. 19)

**W NASTĘPNYCH NUMERACH:**

Plan kołedy

Tylko dla dzieci

Na str. 1 okładki, X urodziny Wiatraka, fot. Jarosław Szymański,

# ZIEMIA ODZYSKIWANA

z profesorem Janem Koperem - rozmawia Mieczysław Pawłowski

**MIECZYŚLAW PAWŁOWSKI:** Czy interesowało Pana już od dzieciństwa to, dlaczego rośliny rosną?

**PROF. JAN KOPER:** Oczywiście, interesowało mnie dlaczego pewne rośliny są małe, a inne trochę większe, dlaczego jedne są bardziej zielone, a inne mniej.

**A później studiował Pan w Toruniu?**

Tak, studiowałem chemię i na bazie tej chemii zbliżyłem się do biochemii. Z chwilą podjęcia pracy w Akademii Techniczno-Rolniczej zacząłem współpracować z panem profesorem Cieślą, zainteresował mnie biochemią gleby i tak to się zaczęło.

**Jest pan twórcą modelu matematycznego biochemicznego wskaźnika żyzności gleby. Na czym ten model polega?**

To jest model matematyczny. Mogę modyfikować, sterować żyzność gleby od strony biochemicznej, ponieważ skutki przenawożenia lub niedonawożenia, czy jakiegoś niedoboru roślin w zmianowaniu odbijają się w aktywności enzymatycznej. Gdy oznaczymy pulę odpowiednich enzymów, to jesteśmy w stanie przewidzieć, obliczając wartość wskaźnika enzymatycznego żyzności, jakie gleba wyda plony. Przy niskiej aktywności enzymatycznej plony będą niskie, ponieważ we właściwym czasie rośliny nie będą mogły skorzystać z tego co powinny w tej glebie. Wszystko dzieje się na zasadzie enzymatycznej, przetwarzanie związków organicznych, które dostają się do gleby, czy mineralnych, które są uwsteczniane w organiczne, więc enzymy, mikroorganizmy muszą uruchomić ten proces. I jeśli na czas nie jest on uruchomiony, a roślina swoją fazę wzrostu zakończy np. kłosi się gdy będą to zboża, to będą wtedy małe, niewyrośnięte i kłosa też będą małe, a ziarno liche. Znając wartość wskaźnika enzymatycznego, możemy przewidzieć jakie będzie plonowanie, oczywiście jeśli dopisze aura.

**Ostatnio często się słyszy o gospodarkach ekologicznych. Czy to jest powrót do czegoś?**

Myślę, że tak, ponieważ w pewnym momencie ludzie zauważyli, że zaniedbywanie tradycyjnych metod przyczyniło się do tzw. degradacji gleby. Dlatego teraz kładzie się nacisk na ekologiczną uprawę. Tu nie chodzi już o wyprodukowanie ekologicznej żywności lecz o to aby nie niszczyć zasobów naturalnych. A o tej ekologii przez długi okres zapomniano, więc teraz jest to szeroko rozpowszechniane. Zmiana ta sugeruje jakby powrót do dawnych metod uprawy, do nie stosowania aż tylu środków chemicznych do ochrony przed szkodnikami, chwastami i owadami. Dawniej nie przejmowano się co ta „chemia” robi z glebą. A oznaczało to, że ona na drugi, czy trzeci rok będzie mniej wydajna, bo tam pestycydy, czy herbicydy

zrobią ogromną szkodę, właśnie enzymom glebowym, mikroorganizmom. W glebie trzeba przetwarzać materię organiczną, żeby na przyszły rok roślina ją pobrała - ale nikt tym się jakoś nie interesował.

**Jaki czas jest potrzebny na powrót gleby do warunków naturalnych, gdy stosowano intensywne nawożenie?**

To są sprawy długoterminowe, bo okazuje się, że szybciej można zdegradować glebę niż powrócić jej stan do naturalnych stosunków powietrzno-wodnych i próchnicznych. Nieraz trzeba wielu lat na jej odnowę, a zde-



foto Mietek

gradować ją można bardzo szybko np. przez niewłaściwe nawożenie, intensywne odwadnianie, ekspansywną gospodarkę, żeby mieć jak największe plony. Więc momentalnie ta gleba zostanie pozbawiona składników odżywczych i zastaną zachwiane stosunki wodno-powietrzne, pokarmowe. Gleba jest pozbawiona próchnicy przez niewłaściwe nawożenie, nie stosowanie międzyplonów, nie stosowanie obornika, bo już nie wszędzie jest dostępny. Dawniej gospodarze mieli obornik i sukcesywnie, pod okopowe go dodawano. Potem zlikwidowano ten sposób nawożenia, bo ktoś stwierdził, że nie jest ekonomicznie mieć i przysłówiowe krowy i konie i jeszcze uprawiać glebę pod pszenicę czy kukurydzę. Gdy rolnik nie miał trzody, nie miał obornika to nawoził glebę tylko mineralnie. Przez lata tak zdegradował glebę, gdy chodzi o zawartość próchnicy, że teraz potrzeba długoterminowych działań. Okazuje się, że to nie jest takie proste, żeby ta gleba prawidłowo funkcjonowała.

**Czy takie działanie źle wpływało na plon?**

Oczywiście, że tak. Plon jest wtedy niewłaściwej konstrukcji, bo są zachwiania gdy chodzi np. o zawartość białka, będzie ono

niepełnowartościowe, będą związki chemiczne, które roślina pobiera niepotrzebnie, i które kumulują się w roślinie.

**W Księdze Rodzaju napisane jest: „Czyńcie sobie ziemię poddaną.” Czy w tym czynieniu człowiek czegoś nie naruszył?**

W wielu dziedzinach okazuje się, że człowiek naruszył pewien naturalny porządek. W pogoni za zyskiem, człowiek zapomniał o czymś podstawowym i w danej chwili się nie martwił, co się stanie np. z matką ziemią. Za dawnych czasów, ziemia też była poddana, gdy ludzie sobie wykarczowali las, po to by przeznaczyć teren na uprawę i coś z tego mieć. Wiedzieli, że trzeba ją odłogować. Ziemia odpoczywała. Nie wykorzystywano jej tak maksymalnie. Gdy uprawiono przez lata jedną roślinę, drugą, trzecią, to w czwartym roku wypasały się owce i nawożyły. Było znane i stosowane ugorowanie. A kto sobie dziś pozwoli na ugorowanie? Musi z pracy na roli rodzinę utrzymać i jeszcze mieć zysk. Kto sobie pozwoli na ugorowanie i to na cały rok, a mój ojciec tak robił? Uprawiał jedną roślinę, drugą, trzecią i wiedział jak się ten płodozmian kształtuje. Wsiewał trawy i robiło się tzw. pastwisko. Tam dochodziło do powrotu do warunków glebowych i formowała się na nowo próchnica, rozwijał się system korzeniowy roślin, które nie były wybierane, namnażały się bakterie, powracało do normy to życie biologiczne. Następnie przyorywano trawy, korzenie i ziemia tak pobudzona, na nowo mogła być poddana uprawie na następne lata.

**Czyli w tym sposobie było dużo roztropności.**

Tak. A teraz o takich rzeczach się nie chce się pamiętać, bo chcemy mieć jak największy zysk. W każdej dziedzinie, i w tych pozarolniczych też - jest identycznie. Nawet w przypadku „produkcji” książek to obserwujemy. Wydaje się książki źle przygotowane, bez starannej korekty, szybko, dużo i żeby ludzie zaraz kupowali i żeby był zysk. Potem np. studenci jest studiują, a tu błąd, tam błąd, bo nikt nie dał sobie czasu na wnikliwą, solidną korektę. Dawniej korekta była bardzo skrupulatna. I tak samo jest z uprawą gleby. Przeholowane jest to poddaństwo, tak jak w prawie każdej innej dziedzinie.

**Czyli matkę ziemię traktowano po macoszemu.**

Takie określenie jest właściwe.

**Czy tak jak lekarze leczą człowieka, tak Pan Profesor - jako fachowiec - jest lekarzem dla gleby?**

Tak można powiedzieć. My, gleboznawcy, ekolodzy, biochemicy gleby, staramy się, żeby ona dobrze funkcjonowała. Skoro z naszych obserwacji i badań wyniknie, że ona jest mało żyzna, to podamy możliwości i

[ciąg dalszy na str. 4]

# ZIEMIA ODZYSKIWANA

[dokończenie ze str. 3]

sposoby jak ją wyleczyć, jak jej tą żyzność przywrócić.

**Jak Pan Profesor ocenia polskie gleby na tle innych, takich co przysypało wiele ton nawozów na hektar?**

Ludzie chcieli uzyskać duży plon, więc nawozów azotowych, chociaż one zawsze były i są drogie, każdy sypał jakby na zapas, a to tylko szkodziło glebie. Przenawożenie gleb na pewno było, a może i teraz jest jeszcze. Jak ja widzę te nasze gleby?

**Na przykład na Kujawach ...**

Na Kujawach są te dobre czarnoziemy. Gros to są gleby brunatne i płowe. Te płowe są najtrudniejsze do uprawy. Natomiast na glebach piaszczystych dochodzi jakby do mniejszego przenawożenia, bo one zachowują się jak sito i to „przenawożenie” gdy są opady migruje w ich głąb, ale skutki negatywne w tej glebie też poczynia. Mamy gleby średniej klasy. Wiadomo, że mamy gorsze gleby niż ma np. Ukraina. Tam są czarnoziemy o miąższości niesamowitej - ponad metr. Tam niewłaściwa kultura uprawy sprawia, że oni nie mają aż tak wysokich plonów. Nasi rolnicy dość skrupulatnie opiekują się glebą i nawet tacy co gospodarują na niższych klasach gleb, uzyskują w miarę dobre, powiedziałbym - przyzwoite plony. Starają się płodozmian ustalić, czy zasilić organicznie te gleby. Niektórzy nie mają takiej możliwości, bo inne możliwości ma rolnik z północnej części regionu, gdzie ma gleby o bardzo niskiej zasobności w próchnicę i niskich klasach bonifikacyjnych, a inne ten, który mieszka na południu np. koło Radziejowa, na prawdziwych Kujawach.

**M.P.: Jakie są miąższości kujawskich gleb, pół metra będzie?**

Nie. Będzie trzydzieści parę, góra czterdzieści, a na piaszczystych od piętnastu do dwudziestu centymetrów.

**Zmieńmy temat. Pana Profesora można spotkać przy okazji celebracji różnych świąt i uroczystości na terenie parafii. Ostatnio spotkaliśmy się na Drodze Krzyżowej w Dolinie Śmierci, która już XXIII raz szła tą trasą, którą kiedyś bydgoszczanie i nie tylko oni szli na stracenie. O czym Pan myślał, idąc za krzyżem w otoczeniu innych osób ze zniczami?**

Za każdym razem jest to powracające pytanie, co przeżywali ci ludzie, ich rodziny i dlaczego takie coś miało miejsce? Obserwujemy, że takie Doliny Śmierci są na całym świecie, w chwili obecnej też, czyli, że ludzi to nic nie nauczyło i powtarza się to w różnych rejonach świata. Tamte czasy znam tylko z opowiadań, ale jednocześnie bardzo żywo je wspominam, bo ojciec przeżył Krwawą Niedzielę w Bydgoszczy i mi o niej opowiadał. Więc wracają myśli do tamtych czasów, jakie to musiało być ciężkie dla tych ludzi.

**A czy ta droga nie prowadzi myśli w kie-**

**runku czasów ostatecznych?**

To chciałem powiedzieć. Jest listopad, więc cały czas przewija się motyw śmierci, umierania, wspomina się bliskich, rodziców. Matka zmarła mi dwa lata temu, więc przypominają się te wszystkie sytuacje. Nachodzą również myśli o własnym życiu, które niestety, jak wszystko przemija i człowiek się starzeje. Oczywiście, mówią nam o tym księża w homiliach, przypominają, że rodzimy się po to żeby umrzeć tylko nie wiemy kiedy. Każdy by może chciał jak najpóźniej żyć. Tak jak mi ktoś kiedyś mówił: - „Ten umarł, tamten i całe szczęście, że nie dotyczy to mnie i mojej rodziny”. Jesteśmy niby w sta-



fol. Jarosław Szymański

nie współczuć komuś, wczuć się choćby na sekundę w jego sytuację, ale tak naprawdę to nas nie dotyczy.

**Tych przypomnień może być sporo. Oglądamy przecież wypadki na drodze, czy jeszcze inne zdarzenia.**

Tak, bo rzeczywiście, nie znamy dnia ani godziny, kiedy przyjdzie nam z tej drogi nie wrócić.

**A czy nie wydaje się Panu Profesorowi, że współczesnemu człowiekowi brakuje czasu do namysłu i korzystania z dobrodziejstwa ciszy?**

Myślę, że bardzo brakuje, bo o tych sprawach, o których mówiliśmy nikt na co dzień nie myśli. Rano musi szybko jechać do firmy, przyjąć kontrahentów, to kiedy może mieć czas by pomyśleć o tym, o czym my możemy zastanawiać na Drodze Krzyżowej? W obecnej dobie tak „normalnie” funkcjonujący człowiek nie ma czasu. Oczywiście, czasy stały się szybkie, trzeba szybko działać, szybko myśleć, bo ktoś nas ubiegnie, robi to szybciej i moje idee już nie będą nikomu potrzebne. Wszędzie trzeba być w odpowiednim momencie. Nawet w nauce swoją myśl trzeba umieć sprzedać, żeby ktoś ją kupił. A gdy za długo będziemy coś robić, to nawet najśmielsza myśl zdezaktualizuje się i już żadnego z niej pożytku nie będzie.

**Z tego wynika, że są takie czasy, że trzeba się spieszyć.**

Niestety takie są czasy, że powolne tempo nie sprzyja. Powolność teraz nie ma racji bytu. Mało jest momentów, że można się skupić. Owszem są organizowane dni skupienia dla pracowników naukowych, na które jeżdżą studenci i pracownicy. Kilka razy już byłem z księdzem Krzysztofem i studentami na takim skupieniu. Wystarcza nieraz jeden dzień, a tak naładuje te przysłowiowe akumulatory, że jest to działanie bardzo potrzebne.

**Spróbujmy może jeszcze porozmawiać o Dolinie Śmierci. W ramach XXIII Drogi Krzyżowej została poświęcona III Stacja Drogi Krzyżowej Golgoty XX wieku. Jak Pan Profesor patrzy na to dzieło?**

Jestem jego wielkim zwolennikiem, że tam właśnie powstaje, ponieważ mieszkam w

Fordonie, jestem bydgoszczaninem, od dzieciństwa związany z Bydgoszczą. Bydgoszcz ma niewiele miejsc, które można z miastem utożsamiać, a gdy będzie ta Golgota, to oprócz Doliny Śmierci, która jest elementem Bydgoszczy na trwale wbudowanym w pejzaż i historię miasta, to myślę, że ona podniesie znaczenie tego miejsca, ożywi Dolinę i miasto będzie można z nią kojarzyć. To już 50 lat minęło do tamtych wydarzeń i gdyby był tylko ten krzyż metalowy, który stoi tam na górze, to byłoby trochę za mało. Dobrze, że są Drogi Krzyżowe w Dolinie, że są przed Wielkanocą wystawiane Misteria Męki Pańskiej, właśnie tam. Nie każdy może jechać do Górki Klasztornej, a dla mieszkańców Fordonu to żaden problem wyjść na półtorej godziny na Drogę Krzyżową, albo na Misterium w Niedzielę Palmową.

**Pan Profesor jest jeszcze naszym parafianinem?**

Dziś terytorialnie już nie, ale tak sobie z żoną tłumaczymy, że poszerzamy terytorium naszej parafii Królowej Męczenników. Od dwóch lat przynależymy do parafii św. Mateusza mieszkając blisko granicy tych dwóch parafii, bo mieszkamy przy ul. Daszyńskiego. Jestem jednak bardzo przywiązany do parafii Matki Bożej Królowej Męczenników. Są znane mi inne parafie, których miałem sporo w Bydgoszczy, np. Świętej Trójcy, św. Józefa, Chrystusa Króla na Błoniach i najdłużej na Ugorach - Matki Bożej Nieustającej Pomocy - tam był chrzczony nasz syn.

Wcześniej była jeszcze parafia na Okolu - św. Wojciecha. Zmieniałem więc parafie poprzez częstą zmianę zamieszkania i zazdrościłem ludziom zadowolenia w parafiach. Bo parafia to nie tylko kościół, ale i ludzie, do których jakoś się człowiek przyzwyczaja. Przyszedłem do tej parafii za czasów ks. Zygmunta Trybowskiego i prawie u jej początków. Jestem już w niej 19 lat, a dwa lata jakby w tej - jak wspominałem „poszerzonej” części.

#### To jest na rubieżach parafii ...

Tak. Związałem się emocjonalnie z księdzem proboszczem Zygmuntem Trybowskim i z parafią. Bo do tamtych parafii wchodziłem, go one już były gotowe i tylko zmieniało się miejsce, gdy dostawałem mieszkanie. Natomiast tu uczestniczyłem w powstawaniu Kościoła - wspólnoty i „betlejemki” i tego właściwego, murowanego od podstaw. I to dało mi mocne przywiązanie, bo to jest nasze. Bo jak człowiek jakoś uczestniczył w tej budowie, to czuje tę wspólnotę i dlatego wzbraniał się przed kolejną zmianą parafii. Chcąc zmienić mieszkanie robiliśmy wszystko, żeby było na terenie parafii. Zmieniali się proboszczowie, a my usilnie tłumaczyliśmy sobie, że dziś „poszerzamy” parafię i tu jesteśmy. Mam nadzieję, że o tak pozostanie, bo nie mam zamiaru wyprowadzić się z parafii.

#### Czy oprócz tych związków uczuciowych jeszcze coś wpływa na to, że jest to właśnie ta nasza parafia?

Oprócz budowania parafii z ks. Trybowskim, jest związek z Duszpasterstwem Akademickim. Od zarania uczestniczyłem w jego powstawaniu. Na początku był tu ks. Krzysztof Lewandowski, później ks. Tomasz Cyl i dziś ks. Krzysztof Buchholz. To uczestniczenie w życiu DA mocno wiąże mnie z parafią, i ku mojemu zadowoleniu. Ubolewam tylko, że mam coraz mniej czasu. Różnorodność form działania tego Duszpasterstwa też mnie do tej parafii zbliża. Oczywiście jest jeszcze „Wiatrak” i inne grupy.

#### W Kościele z pierwszą niedzielą Adwentu zaczynamy nowy rok liturgiczny. Czy w wymiarze osobistym, czy z obserwacji, ludzie rzeczywiście czekają na „Przyjście”?

Trudny problem, w tym zagonionym świecie różnie bywa. Myślę, że ludzie w tym okresie czekają na różne rzeczy. Trudno tutaj osądzać.

#### A w wymiarze osobistym?

Adwent zawsze skłania do refleksji nad przemijaniem czasu. Natomiast jestem w takiej tradycji wychowany, że na to Boże Narodzenie, stara się człowiek w jakiś sposób przygotować.

#### Nie tylko choinkę ...

I żeby nie było tylko tak jak w handlu, że choinki i ozdoby pojawiły się zaraz po sprzedaży świeczek i zniczy 2 listopada i już jest nastrój świąteczny. Tylko patrzeć jak już zaczynają w marketach kolędy puszczać ...

#### Jest to kolejny przykład „wybijania” człowieka z naturalnego rytmu życia?

Może bardziej jestem skupiony na tym, że kiedyś Jezus faktycznie przyszedł w historycznym okresie, który teraz jest nam przez Kościół przypominany. Myślami często przenoszę się do Ziemi Świętej, jak to tam jest teraz w miejscu, gdzie kiedyś Chrystus się narodził. A warunki narodzin? Trudno czasem pojąć fakt, jak to jest możliwe, że narodziny były w stajence. Gdy dziś dziecko się rodzi nawet w najuboższej rodzinie, to przecież ma takie czy inne ciuszki. Obecnie każdy ma świadomość, że to dziecko przecież będzie miało odzież, warunki do rozwoju. A Maryja i Józef, przygotowani pewnie byli, oczekiwali dziecka, a tu nagle tak ich to narodzenie w drodze zaskoczyło, że musieli gdzieś tam się skrywać w stajence. „Rąbek z głowy zdjęła”, owinęła, położyła na sianku .... trudno nam to sobie dziś wyobrazić.

#### M.P.: Powróćmy jeszcze do przemijania. Czy „zdarzenie zdrowotne” w życiu Pana Profesora nie było zagładaniem przez dziurkę od klucza do tych ostatecznych czasów?

(Z westchnieniem) ... ciężko mi nawet wracać do tych chwil ... Miałem tę świadomość „zagładania” i wtedy byłem absolutnie nieprzygotowany. Kiedyś, podczas spotkania ze studentami, mówiłem o takim mocniejszym przywiązaniu się wtedy do różańca, do modlitwy. To dawało mi taką wiarę, że przecież ja jestem nieprzygotowany zupełnie, a bardzo potrzebny, bo przecież nasz syn był jeszcze mały, miał niespełna kilkanaście lat. Twierdziłem więc, że musi to być „przygoda” krótkotrwała, (śmiech) i musi być jej taki a nie inny finał.

#### Jak pan Profesor wypoczywa?

Latem?

#### Chodzi mi o wypoczynek na codzień ...

Na beletrystykę, którą bardzo lubię - szczególnie w młodości - mam coraz mniej czasu. Muszę śledzić na bieżąco wydawnictwa naukowe z mojej dziedziny. Muszę wiele podręczników chociaż raz przeczytać. Są też czasopisma. Jesteśmy zarzucani wieloma informacjami, a trzeba być na bieżąco. Wypoczywam w filharmonii, operze. Lubię

symfoniczne koncerty, szczególnie koncerty sylwestrowe. Uwielbiam jazdę na rowerze. Biegam w dresie po górkach i na tych osiedlowych drózkach. Pewnie niejednego studenta mnie widzi ...

#### Serdecznie dziękuję za rozmowę.

I ja również dziękuję.

Od redakcji:

Z prof. dr hab. Janem Koperem rozmawiano 22 listopada 2005 roku. Pan Profesor przekazał naszym czytelnikom następujące pozdrowienia i życzenia:

*Dla wszystkich czytelników „Na oścież” serdeczne pozdrowienia i życzenia wszelkiej pomyślności i radości z nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia - Jan Koper*

**„Dla Wszystkich czytelników <Na oścież> serdeczne pozdrowienia i życzenia wszelkiej pomyślności i radości z nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia - Jan Koper”**

prof. dr hab.

## JAN KOPER

Jest profesorem nauk rolniczych. Kieruje Katedrą Biochemii na Wydziale Rolniczym Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy. Zajmuje się gleboznawstwem, a szczególnie biologią i biochemią gleby. Jest naszym parafianinem od 19 lat. Blisko współpracuje z Duszpasterstwem Akademickim „Martyria”, uczestnicząc wielokrotnie w różnorodnych akcjach organizowanych przez Martyrian.

Wypoczywa czynnie biegając lub jeżdżąc rowerem. Siły duchowe czerpie korzystając z czasu skupień i rekolekcji, jak również słuchając dobrej muzyki w Filharmonii lub Operze.

*Nowa tradycja*

## BIJĄ DODATKOWO

Na wniosek liderów niektórych wspólnot i po rozmowie Koordynatora Sejmiku z ks. Proboszczem zapadła decyzja, że począwszy od 2 listopada będą dodatkowo każdego 2 dnia miesiąca biły dzwony kościelne o godz. 21.37. To godzina, kiedy odszedł do Pana nasz Wielki Rodak, Sługa Boży Jan Paweł II.

Bicie dzwonów w tym czasie, to oddanie hołdu naszemu Polakowi za Jego Wielki Pontyfikat, ale jednocześnie przypomnienie nam o Jego naukach. Nie zapomnijmy, gdy usłyszymy dźwięk dzwonów choć o krótkiej modlitwie o Jego beatyfikację.

Nie zapominać też o Jego słowach do nas kierowanych. Może warto, by na ten wie-

czór przygotować taką rodzinną dyskusję nad którąś wybraną Jego nauką, może jakimś Listem, czy choć częścią Encykliki. Wiemy co On do nas mówił, czy pisał, ale czy wszystko pamiętamy? Może dziś, po upływie czasu, podczas takiego wieczoru wspomnień, jeszcze raz, zupełnie inaczej, dotrą do nas Jego słowa. Dotrą tak, jak powinny, w spokoju, bez emocji. Być może będziemy w stanie na nowo odkryć takie słowa, jak: miłość sprawiedliwość, miłosierdzie, solidarność, autorytet. Oby tak się stało!

Najbliższy taki czas przeżyjemy w piątek, 2 grudnia br.

Koordynator Sejmiku Parafialnego

**KRZYSZTOF DRAPIEWSKI**



foto. Mietek

Od kilkunastu lat Polska przeżywa regres demograficzny o niespotykanej sile, który w dużej mierze jest konsekwencją systemu podatkowego. Polski system podatkowy traktuje dzieci jak luksusową konsumpcję, na którą stać niewielu i dyskryminuje rodziny świadomie decydujące się na dzieci i ich wychowanie.

W ramach XXIV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy odbył się w naszym Domu Parafialnym wykład dr. **Stanisława Kluzy** pt.: „Polska bomba demograficzna”.

#### Nie będzie nas więcej

Od sześciu lat liczba ludności w Polsce nieustannie spada. Na razie dzieje się to bardzo powoli z powodu wydłużenia się średniego czasu życia. Jednocześnie dramatycznie, w ciągu 20 lat o połowę, spadła liczba urodzeń. W 2003 r. urodziło się 351,1 tys. dzieci, podczas gdy w 1983 r. 723,6 tys. Wahania liczby urodzeń są w części konsekwencją wyżu i niżu demograficznego spowodowanego II wojną światową, dlatego lepszym wskaźnikiem jest tzw. współczynnik dzietności, czyli to, ile przeciętnie każda z kobiet rodzi dzieci. Prosta zastępowalność pokoleń ma miejsce przy współczynniku dzietności na poziomie około 2,11, przekroczona w Polsce po raz ostatni w 1988 r. W 2003 r. współczynnik ten wyniósł zaledwie 1,24 i od wielu lat ma tendencję spadkową. Gdyby przez dłuższy czas utrzymał się współczynnik dzietności zbliżony do 1,24, to każda kolejna generacja będzie o 40 proc. mniej liczna, a ubytek ludności Polski w wyniku trwających niekorzystnych procesów demograficznych może być większy niż w wyniku II wojny światowej.

#### Pokolenia regresu demograficznego

Załamanie demograficzne w Polsce jest bardzo duże na tle wysoko rozwiniętych gospodarczo państw Unii Europejskiej. Niekorzystne zmiany może dodatkowo pogłębić emigracja. Tymczasem liczne kraje UE już wyszły z okresu depresji demograficznej, a zmiany te wsparły uwarunkowania ekonomiczne.

Sytuacja demograficzna, jaka może powstać w Polsce w przyszłości, może być bardzo niekorzystna dla gospodarki. Na rynku pracy będą dominowały pokolenia z niżu de-

mograficznego, a jednocześnie liczba osób w wieku emerytalnym nieproporcjonalnie wzrośnie. Będzie to skutek przejścia w wiek emerytalny wcześniejszych wyżów demograficznych oraz wydłużającego się czasu życia. Poziom obciążen przypadających na utrzymanie osób w wieku emerytalnym może być tak duży, że doprowadzi do wyhamowania wzrostu gospodarczego Polski.

#### Chcesz być biedny? Miej dzieci!

Przeglądając się polskiemu systemowi podatkowemu, możemy znaleźć kilka obszarów, gdzie ma miejsce osłabianie pozycji ekonomicznej osób decydujących się na posiadanie i wychowanie dzieci. Zaspokojenie potrzeb dziecka od urodzenia do ukończenia dwudziestego roku życia kosztuje, bez opłacania niańki, drogich ubrań czy szkoły społecznej, 280 tys. zł, natomiast minimalne potrzeby wychowawcze 160 tys. zł („Rzeczpospolita”, 1.06.2004). Wychowanie drugiego dziecka nie będzie kosztować mniej niż 70 proc. pierwszego, a trzeciego - ok. 50 proc. kosztów pierwszego.

Z punktu widzenia przeciętnej rodziny właśnie te bezpośrednie koszty są najbardziej dokuczliwe. Dodatkowe żywienia, ubranie etc. większej liczby osób to wyższy wydatek. Rodzina, osoba, która wychowuje dzieci, płaci również zdecydowanie wyższe podatki niż osoby samotne. Dotyczy to zwłaszcza podatków pośrednich, które przynoszą budżetowi państwa dwie trzecie dochodów. Podatki te, obciążają konsumpcję na zasadzie podatków od luksusu zgodnie z zasadą: masz więcej - konsumujesz więcej - płacisz więcej. Nie ulega wątpliwości, że rodzina z dziećmi zapłaci większy podatek niż osoba samotna. Prawo podatkowe traktuje dziecko jak zbędną konsumpcję (wystarczy przypomnieć wprowadzenie stawki 22-proc. VAT na niemal wszystkie artykuły dziecięce). Wydatki na dzieci są traktowane w ten sam sposób, jak wydatki na telewizory i samochody.

Jednocześnie trzeba zauważyć, że system podatków dochodowych jest również ślepy na problem kosztów utrzymania. W Polsce w okresie międzywojennym podatnik do kosztów uzyskania przychodów wliczał też wydatki na wyżywienie rodziny. Dziś ten argument nie jest przez ustawodawców podnoszony.

W większych rodzinach jest niemal konieczne, aby jedno z małżonków zajmowało się wychowaniem dzieci. Wtedy całe przychody rodziny musi zapewnić drugie z małżonków. Rodzice angażują w wychowanie dzieci bardzo dużo czasu, to czas alternatywny do czasu wypoczynku czy dalszego rozwoju zawodowego. Osoby wychowujące dzieci osiągały przez to gorszy status materialny w czasie aktywności zawodowej. Ale gdy ich dzieci dorosną i rozpoczną pracę zawodową, będą finansować tych, którzy niegdyś wybrali jedynie ścieżkę rozwoju zawodowego.

#### Co można zmienić?

Względy ekonomiczne są zaliczane do najważniejszych i najczęściej społecznie eks-

ponowanych przyczyn nie decydowania się na dzieci lub odraczania w czasie tej decyzji. Niepokoi zwłaszcza to, że wadliwy system podatkowy szczególnie mocno uderza w liczne młode osoby, odpowiedzialne ale mało zamężne.

Zasadniczą cechą systemu podatkowego powinna być jego neutralność, powszechność i prostota. Obecny system podatkowy nie jest neutralny społecznie - przeciwnie, dyskryminuje osoby decydujące się na posiadanie dzieci - nie jest też prosty (ma liczne wyłączenia i podatki partykularne). W tej sytuacji najbardziej paląca wydaje się kwestia uwzględnienia liczby dzieci. Wprowadzenie takiego rozwiązania jest możliwe. **Podatek dochodowy od osób fizycznych powinien uwzględniać kwotę wolną od podatku przypadającą na każdego członka rodziny lub pozwalać na łączne opodatkowanie rodziny, gdzie podstawa opodatkowania uzależniona byłaby od liczby osób w rodzinie. Kwota wolna od podatku powinna być zbliżona do tzw. minimum egzystencji.** Taka konstrukcja mogłaby być szansą dla wszystkich rodzin (w tym niezamożnych), aby mogły świadomie podjąć decyzję o posiadaniu dziecka i były w stanie to dziecko utrzymać. Prawo - w tym prawo podatkowe - nie może wymagać od ludzi decydujących się na dzieci, nadmiernych ofiar i ponadprzeciętnego trudu. Wprowadzenie takiego systemu daje szansę na zwiększenie współczynnika dzietności (dziś szczególnie przełamanie jego spadkowego trendu). W długim horyzoncie czasowym rezultaty tych rozwiązań przyniosą wymierne korzyści całej gospodarce. Podobne rozwiązania stosuje się np. w Austrii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemczech, Estonii, na Węgrzech, a ostatnio nawet w Bułgarii.

Wyż demograficzny z lat 1979 - 85 właśnie wszedł w wiek dorosły. To ostatni dzwonek, aby podjąć naprawę systemu podatkowego. Zbyt późne podjęcie działań może spowodować przejście tego wyżu, a kolejnego już nie będzie. Nie wolno dopuścić, aby osoby obecnie wychowujące dzieci obciążone były podatkami ponad miarę, a w przyszłości dodatkowo nie mogły w proporcjonalny sposób korzystać z redystrybucji obciążeń fiskalnych nakładanych na ich dzieci. Bardzo często jest tak, że w odpowiednim momencie niewiele robiąc, można wiele pomóc, nie robiąc zaś nic, można bardzo zaszkodzić.

Na podstawie przedstawionych materiałów na wykładzie opracowała

**IRENA JADWIGA**

**STANISŁAW KLUZA** - doktor nauk ekonomicznych jest absolwentem Szkoły Głównej Handlowej (SGH) w Warszawie, a pracuje naukowo w Instytucie Statystyki i Demografii. Za rozprawę doktorską (2001) w dziedzinie ekonomii otrzymał w 2002 roku nagrodę Prezesa Rady Ministrów. Specjalizacja naukowa i zawodowa to: polityka pieniężna, statystyka, ekonometria, bankowość, makroekonomia.

# CZAS NA Q-MANIE

EGZORCYZMY - TAJNE NIE MOCE



Pierwsze spotkanie grupy intelektualnej z cyklu "Czas na q-manie", odbyło się pod szyldem „Egzorcyzmy - tajne nie moce”, ściśle nawiązując do pierwszego z dziesięciu przykazań **Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną.**

Wszystko rozpoczęło się 25 października, w chłodny, wtorkowy wieczór o 19:30, równo z pojawieniem się zaproszonego gościa, diecezjalnego egzorcysty ks. Macieja

Arek Gołaś, Szymon Jędrzejczak, mój sąsiad Adam, inteligencja w Dolinie Śmierci - wszystkich łączy jedno - wszyscy zginęli tragicznie, wszyscy odeszli w najmniej spodziewanych momentach ...

W takich chwilach, jak ta z 6 listopada, nie sposób nie pamiętać o tragediach jakie dotknęły rodziny Arka i Szymona. Dla mnie te śmierci były szokiem. Młodzi, pełni życia młodzieńcy, dobrze ułożeni, szczęśliwi, pracownicy. Chciałoby się rzec w kwiecie wieku. Aż tu nagle koniec, na autostradzie w Austrii i szosie pod Płońskiem zakończyli swoją wędrówkę. Przecież Szymon był ode mnie młodszy, a Arek był w moim wieku. To za wcześnie aby odejść - rodzi się we mnie bunt, że to jeszcze nie pora na odejście, a jednak. Te wydarzenia uświadomiły mi jak kruche bywa życie.

Kiedy tak razem z ponad setką osób przemierzałam kolejne stacje drogi krzyżo-

Gutmajera. Żywe zainteresowanie tym pomysłem dało wyraz ponad 70 osób, które znalazły się w skromnym pomieszczeniu Duszpasterstwa Akademickiego „Martyria”. Wśród nich można było zauważyć przede wszystkim ludzi młodych, studentów, ale nie zawiodył także osoby najstarszego pokolenia. Porywisty wiatr na zewnątrz pomieszczenia, dodawał szczególnego charakteru temu spotkaniu.

Zaczelśmy od modlitwy do Ducha Świętego, którą poprowadził ks. Gutmajer. Po czym zaczął się interesujący wykład o zagrożeniach, jakie niosą ze sobą na pozór proste zachowania, gesty czy style ubierania.

Bohater naszego wieczoru, bardzo dokładnie określił antologię słowa szatan, diabła jako kłamcy i wroga człowieka, który atakuje nawet w niewinnych wydawałoby się zabawach, jak choćby podczas wywoływania duchów. W szczególności wyjaśniliśmy

wej w fordońskiej Dolinie Śmierci pomyślałam, że ci ludzie, którzy tam zginęli tak jak Arek, czy Szymon nie byli przygotowani na to aby odejść. Zapewne mieli mnóstwo planów, marzeń, nadziei, a wszystko co nosili w sobie pozostawili na fordońskich górkach i w sercach bliskich. Ale nie tylko, bo też w sercach mieszkańców Bydgoszczy, których, jak powiedział pan Michał Jagodziński z firmy Ortis S.A. (fundator III Stacji Bydgoskiej Golgoty XX wieku) obowiązkiem jest zbudować Bydgoską Kalwarię XX wieku w Dolinie Śmierci.

To święta prawda, jest to naszym obowiązkiem, ale myślę że przede wszystkim naszą powinnością jest pamięć o wydarzeniach z 1939 roku. Naszym obowiązkiem jest nosić w sercu wszystkich którzy polegli w Dolinie Śmierci, modlić się za nich i mieć nadzieję że spotkamy się z nimi w niebie.

IZA MROZIŃSKA

sobie jak niebezpieczne mogą być noszone przez nas symbole, powtarzane teksty obcojęzycznych piosenek, jak blisko każdego z nas jest lucyfer, upadły anioł który tak bardzo atakuje osobę ludzką.

**Z**ło jak wszystko na ziemi trwa, lecz jego czas jest określony, aż do sądu ostatecznego, gdzie Pan i Sędzia będzie decydował o naszym i jego losie.

**K**ażdy z nas musi czuwać, aby nie ulec złu, które kiedy tylko poczuje możliwość, będzie niszczyć człowieka. Najlepszym sposobem obrony jest czynny udział w życiu Kościoła, a dokładniej sakramenty Pojednania i Eucharystii. Ksiądz Maciej wyjaśnił, że diabeł przyjmuje wobec człowieka dwa stanowiska, albo widzi słabość istoty ludzkiej, po czym okrutnie próbuje to wykorzystać, albo ucieka przed nią, widząc jej oddanie Bogu.

**W**spaniałym wzorem dla współczesnego człowieka jest postać Hioba, który mimo wielu trudnych doświadczeń pozostaje ufny wobec Stwórcy.

**K**iedy dobiła godzina 22.00, rozpoczął się „atak pytań” do naszego gościa, który oprócz treściwych odpowiedzi, wskazał również literaturę, która może być pomocna w zrozumieniu istoty problemu.

**R**easumując pierwsze spotkanie grupy intelektualnej odbyło się w żywym przeżywaniu wiary i jasnym określeniu niebezpieczeństw związanych z nieprzestrzeganiem Dekalogu.

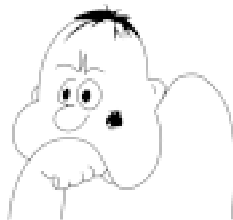
JAREK GAJEWSKI

## MEMENTO MORI

Nie tylko w listopadzie

**Śmierć jest końcem ziemskiej pielgrzymki człowieka, czasu łaski i miłosierdzia, jaki Bóg ofiaruje człowiekowi, by realizował swoje ziemskie życie według zamysłu Bożego i by decydował o swoim ostatecznym przeznaczeniu.**

Katechizm Kościoła Katolickiego, 1013, Pallotinum 1994, str. 248



**BYŁO  
BĘDZIE  
PONADTO**

### BYŁO

**1. listopada** o 20.30 odbyła się modlitwa za zmarłych w Dolinie Śmierci.

**2 listopada** o 20.00 odprawiono w kaplicy Mszę Świętą Akademicką w intencji zmarłych nauczycieli akademickich, studentów i pracowników administracyjnych.

**6. listopada** o 15.15 wyruszyła XXIII Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci, połączona z poświęceniem III Stacji Golgoty XX wieku.

**7 listopada** o 19.30 w sali Domu parafialnego odbyło się pierwsze spotkanie chętnych na wyjazd do Mediolanu na Europejskie Spotkanie Młodych.

**23. listopada** po Mszy św. świętowano Andrzejkę i odbył się Bal otrzęsinowy.

### BĘDZIE

**Od 28. listopada** w każdy poniedziałek Rotaty akademickie o 6.00, a po nich śniadanie Grupa Charytatywna "Agravka" przygotowuje Mikołajki dla dzieci z Domu Samotnej Matki w Żołędowie i na Osowej Górze, oraz najuboższych rodzin z Fordonu. Potrzebne są artykuły papiernicze, zabawki i słodczyce. Dary prosimy składać **do 9 grudnia** do kartonu wystawionego w Kościele i w Kaplicy. Za każdy podarunek serdecznie Bóg zapłać.

DA „Martyria” <http://www.martyria.lo.pl>

# KU WOLNOŚCI

DOBRZE JEST TAM, GDZIE NAS NIE MA

Spotkanie z panem Romanem Kluską - to spotkanie z człowiekiem jadającym z Billem Gates'em, zapraszany przez Bilą Clintoną, królową Elżbietę II, traktowanym w USA na równi z prezydentem, ale przede wszystkim człowiekiem, który miał wszystko, sięgnął dna i odzyskał szczęście, człowiekiem głębokiej wiary i ufności w Boże miłosierdzie. Oto jego świadectwo.

## PRACOHOLIZM

Jest rok 1988. Roman Kluska nie ma w kieszeni nawet 12 dolarów i w akcie rozpaczyny zakłada Optimusa - firmę, która miała zająć się technologią komputerową. Szybko okazuje się, że kluczem do sukcesu jest praca zespołowa dyrektora z załogą. Z czasem Optimus staje się potęgą międzynarodową. Powstaje portal internetowy Onet, jako pierwsza polska firma Optimus wchodzi na giełdę. Roman Kluska staje się jednym z dwóch ludzi na świecie, który jest lepszy od Amerykanów. Microsoft jest dumny mogąc udostępnić swoje logo Optimusowi. Znany z niekonwencjonalnych metod pracy (jako pierwszy wpada na pomysł aby kable były tego samego koloru co gniazdko) staje się gigantem, witany na całym świecie jak maskotka ...

Pierwsze siedem lat to harówka, bez urlopu, po 12 godzin na dobę. Nie wie ile ma pieniędzy, w sklepie nie bywa od pięciu lat, nie wie czy jest wiosna, czy lato. Czuje się panem świata, wielkim prezesem, kimś ważnym.

## PYCHA

Nagle postanawia chwilę odpocząć, wybiera się na narty i ... kończy się zerwaniem ścięgna Achillesa i dwa tygodnie w łóżku. Szybko okazuje się jednak, że „imperium” można kierować nawet z domowego łóża ... ciągle telefony, praca, praca. Pewnego dnia kiedy tak zapracowany leży w łóżku orientuje się, że nikogo nie ma w pobliżu, wszyscy śpią. Nie ma co robić i w akcie desperacji sięga po książkę. Trafia na fragmenty „Dzienniczka” św. Faustyny. Wspecjalizowany, w szukaniu niekonsekwencji człowiek, który w każdym teście na inteligencję jest najlepszy dostrzega nagle, że jemu - wykład robi siostra, która skończyła 3 klasy szkoły podstawowej. Czyta i nie wierzy, oto wieksza dziewczyna robi mu wykład z etyki i nie ma tam niespójności. Szok, bo kiedy czyta dalej to okazuje się, że są to słowa wypowiedziane przez Boga. Więc oddycha z ulgą, bo wie, że głupszy od Boga to on może być.

## PRZEBUDZENIE

To wydarzenie zaczyna go zmieniać. Zaczyna przeżywać, to co napisane w „Dzienniczku”. Po pracy przez 20 minut próbuje wziąć go do siebie, do swojego życia, do tego co robi. Nadal rządzi Optimusem, ale odkrywa już nową jakość życia. Nie jest już tylko on, jego ja. Jest miłosierdzie Jezusa.

Następuje kolejny szok, zmiana władzy, prawa. Sejm staje się maszynką do robienia prawa, które staje się skomplikowane i niespójne, w którym urzędnik zastępuje rynek.

Aby coś osiągnąć trzeba się z władzą ugadać. I tak są przetargi, które Optimus przegrywa, w końcu ma miejsce przetarg, którego nie może wygrać nikt inny jak tylko jego firma, bo tylko ona ma odpowiednią technologię więc jest pewien swego. Tymczasem co chwilę puka minister z łapówką, a on kaze mu czekać. Nagle w dzień przetargu przegrywa, wygrywa inna firma (która nie wyko-



foto: Marcin Pankowski

nuje zadania, a w efekcie pieniądze przepadają, bo nie dał łapówki. Kolejny szok, pan Roman już wie, że musi sprzedać firmę, by jego „dziecko” mogło się rozwijać, że to jedyne wyjście, aby się nie układać. Za połowę wartości sprzedaje firmę. W międzyczasie płaci 40% podatku, choć nie musi, bo jak się jest bogatym i ma dobrych prawników to można podatków nie płacić. A on niczym Heros to robi, bo chce tak jak Amerykanie dać przykład słabszym, że tak trzeba. Bierze to za punkt honoru. Płaci, mimo że urzędnik mówi mu, że nie trzeba.

## LEKCJA WYCHOWAWCZA

Pan Roman ma więc pieniądze, jest filantropem, dzieli się swoim majątkiem, zapłacił podatek, ale zauważył, że nie jest osobą szczęśliwą. Nadchodzi chwila - poranek, 6.00 rano, pukanie do drzwi - Policja! otwierać! Dowiaduje się z jakiegoś świstka papieru, że nie ma już nazwiska - jest podejrzanym, jest przestępcą i do tego zorganizowanym. Zakładają mu kajdanki, rekwirują majątek, nawet samochody zabiera wojsko tłumacząc, że robi to dla potrzeb obronnych kraju (w czasie pokoju!) i do tego na czas nieokreślony! Pan Roman nie wie co się dzieje. Zostaje zamknięty w „klatce” 2x2 m. Jest podejrzanym. Prokurator przychodzi do niego z trzema świadkami, żądając od nich potwierdzenia zarzutów, na co jeden z nich mówi: - pan prezes ma charyzmę! Pani prokurator to wystarcza, a on zostaje w areszcie, nie mogąc dowiedzieć się o co się go oskarża, bo jest to sprawa tajna. Jednocześnie w mediach pokazuje się go na tle sanktuarium Bożego Mi-

łosierdzia jako przestępcę. Trafia do celi czteroosobowej. Strażnik więzienny mówi mu, że skuje mordę i go własna matka nie pozna. Współwięźniowie proponują koc na noc, bo zimno.

Wreszcie następnego dnia dowiaduje się o co się go oskarża, że niby wyłudził podatek VAT. Pan Roman załamuje się. On, który wcześniej z własnej woli wpłacał n razy tyle pieniędzy, teraz zostaje oskarżony, że nie zapłacił dużo mniejszej kwoty.

Traci wszystko, czuje ogromny żal, zakpiono z jego sposobu życia. Zabrano mu wszystko, żona nie ma pieniędzy nawet na chleb. Zawala mu się cały świat, runęły wszystkie wartości, została tylko ta jedna z „Dzienniczka” - „...ja wszystko mogę ale daję wam skarb - wolną wolę, wy dokonujecie wyboru, chcę abyście dokonali wyboru bezwarunkowego aktu zaufania. To warunek mojej pomocy”. Zostaje mu tylko to, nieustannie powtarza trzy słowa „Jezu, ufam Tobie”, nie wie nawet ile razy wypowiada je w ciągu minuty, godziny, całego dnia, nie liczy, ale wie że dużo. Ciągłe czeka, czy go wypuszczą, czy nie. Nie dopuszcza do siebie złych myśli, bo to brak zaufania. Jest całkowicie bezbronny. Ale ufa, bo tylko to mu zostało. I podziało. Dostaje pierwszą lekcję wychowawczą.

## SZCZĘŚCIE

Prokurator daje mu do podpisania dokumenty, że kaucja wynosi 8 mln złotych. Wychodzi z więzienia. Ma dostęp do wszystkich dokumentów. Wybitni prawnicy na podstawie ekspertyz wykazują, że nie ma żadnego zarzutu, a prokuratura stworzyła sobie nowe prawo. Tymczasem do pana Romana przychodzi wysłannik od prokuratury mówiąc, że jak nie da kasy, to sprawa się nigdy nie skończy. A tu media bronią pana Romana, dostaje wszelkie możliwe nagrody, dostaje ich więcej niż kiedykolwiek. Sprawa ciągnie się. Wtedy przypomina sobie, to co było w więzieniu, trzy słowa, więc razem z żoną zamyka się w klasztorze i zawierza Bogu, mówiąc „Jeśli taka jest Twoja wola, to ja godzę się być tym podejrzanym do końca życia, ale jeśli nie to rozwiąż tę sprawę inaczej”. Po tym akcie zawierzenia dowiaduje się, że polski sąd wydaje dwa wyroki: polski i Unii Europejskiej (pierwszy raz w historii), że nie naruszył żadnego prawa, tylko zrobiły to urzędy skarbowe. Sprawa jest zakończona.

## WOLNOŚĆ

Pan Roman dziś jest szczęśliwym człowiekiem. Wie, że ma szczególnego Opiekuna, i wie, że nic złego mu się nie stanie, bo ten Opiekun kocha bezwarunkowo i choć on nadal odbiera lekcje wychowawcze, to trwają one krócej. Wie, że otrzymał nowy dar. Teraz hoduje owce i produkuje sery (choć jest to przedsięwzięcie niedochodowe) oraz promuje dobre książki w Prodoxie. Wie, że każda krzywda i cierpienie dotyka nas po to, aby nas czegoś nauczyć i nie zazdrości drugiemu - bo dobrze jest tam, gdzie nas nie ma.

IZABELA MROZIŃSKA

# DZIESIĘCIOŁATEK

## CENTRUM

### KULTURY KATOLICKIEJ

ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz,  
tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 \*  
[www.wiatrak.lo.pl](http://www.wiatrak.lo.pl) \* [ckk@wiatrak.lo.pl](mailto:ckk@wiatrak.lo.pl) \*  
Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) \*  
Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00)  
Pomocą służą: psycholog, pedagog, psy-  
chiatra, prawnik, logopeda, teolog (także  
informacja nt. sekt).

**CKK „WIATRAK”** nr konta:

PKO BP II O/Bydgoszcz  
22 1020 1475 0000 8002 0065 8161

**DOM JUBILEUSZOWY** (konto budowy)

Bank Pocztowy I/O Bydgoszcz  
79 1320 1117 2033 4776 2000 0001

**FUNDACJA „WIATRAK”** (konto Fundacji)

BGŻ SA  
05 2030 0045 1110 0000 0056 1160

## WIATRAKOWE INFORMACJE

**29. października** Wiatrak z DA Martyria uru-  
chomił na stronie internetowej [www.janpa-  
well.pl](http://www.janpa-<br/>well.pl) akcję zapalania zniczy pamięci. Do  
15 listopada można było symbolicznie zapa-  
lić znicz przy grobie Papieża (patrz str. 15).

**4 listopada** o 17.30 w auli Domu parafial-  
nego Wiatrak zaprosił uczestników wyjaz-  
dów i miłośników wędrowania na spotkanie  
podsumowujące piesze wędrówki po naj-  
piękniejszych zakątkach naszego regionu.

**8. listopada** o 19.30 Poradnia Wsparcia  
Wiatrak zorganizowała kolejne spotkanie  
dla osób z rodzin z problemem alkoholowym.

**20. listopada** przypadały X. Urodziny „Wia-  
traka”. Więcej obok.

Na budowie Domu Jubileuszowego

## MUR I GONT

Na budowie Domu Jubileuszowego  
trwają prace przy murze oporowym od połū-  
dowej strony budynku. Dekarze kontynu-  
owali układanie gontu na łukowej części dach-  
u. W ciągu minionych 3 tygodni na Fun-  
dusz Budowy Domu Jubileuszowego wpły-  
nęło 8 wpłat. Za pomoc modlitewną i mate-  
rialną składamy serdeczne Bóg zapłać.

Điękujemy firmom i instytucjom, które  
w ostatnim czasie zaangażowały się w dzie-  
ło budowy Domu Jubileuszowego:

**Polskie Stowarzyszenie Dekarzy Oddział  
Kujawsko-Pomorski, Firma „GOTOW-  
SKI” - Budownictwo Komunikacyjne i  
Przemysłowe Sp.z o.o., B-Act, Konsbud,  
Oreno, Ekotrade, „Eximol” Olczyk - Wia-  
trowski, Atlas, Remondis, Borg, Rekpól,  
Projprzem, Zakład Badawczy Przemysłu  
Piekarskiego w Bydgoszczy.**

**KAMA**

20 listopada br. **Wiatrak** świętował dzie-  
sięciolecie swojego istnienia. Z tej okazji  
zaprosił bydgoszczan do wspólnego świę-  
towania podczas dwóch koncertów.

Gala urodzinowa **Wiatraka** w Filharmo-  
nii Pomorskiej miała dwie odsłony. Pierwsza  
z nich, to pokaz iluzjonisty, który rozpoczął  
się o 11.00 i adresowany był do najmłod-  
szych. Nieco starsi bawili się też wyśmien-  
cie podczas występu znakomitego iluzjoni-  
sty - Macieja Pola. Artysta zapraszał na sce-  
nę osoby, które razem z nim chciały poczuć  
na czym polega zabawa z iluzją.

O godzinie 17.00 rozpoczęła się główna  
część urodzin. Wszystko co na scenie i poza  
nią dotyczyło wiatraka - młyna i mielenia  
mąki. Taka była sceneria, kostiumy, a także  
niespodzianki dla wszystkich uczestników  
koncertu - każdy z nich dostał chlebek wy-  
pieczony specjalnie na tą okazję.

Podczas koncertu została przedstawi-  
ona opowieść o ziarenku ukazana w formie  
teatru plastycznego. Pokazano też dziesięć  
najważniejszych punktów z życia **Wiatraka**  
- czyli, co udało się nam zrobić przez te dzie-  
sięć lat. Tradycyjnie już odbyło się wręcze-  
nie statuetek **Przyjacieli Wiatraka**.

W tym roku wręczyliśmy dziesięć statu-  
etek osobom prywatnym i firmom, a są nimi:  
**o. Kamil Szustak** z zakonu paulinów z Ja-  
snej Góry, **Krzysztof Sikora, Kanclerz Wy-  
ższej Szkoły Gospodarki, Firma Atlas, Fir-  
ma Lech, Firma Projprzem, Firma Uni  
Rach, Firma Zeto, Polskie Radio PiK, Re-  
jonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy** oraz  
znany reżyser **Krzysztof Zanussi**.



Uroczysta część zakończyła się zapro-  
szeniem na scenę wszystkich pracowników,  
wychowawców i wolontariuszy, którzy pra-  
cują w „Wiatraku”. Wspólnie odśpiewano  
STO LAT i zdmuchnięto dziesięć świeczek  
na ogromnym torcie. Następnie wystąpiła  
Grupa MoCarta. Po koncercie zaproszono  
gości na uroczysty bankiet.



W przygotowaniu 10. Urodzin **Wiatraka**  
pomagali nam: **Państwowy Fundusz Re-  
habilitacji Osób Niepełnosprawnych; Urząd  
Marszałkowski w Toruniu; Urząd  
Miasta Bydgoszczy; Filharmonia Pomor-  
ska w Bydgoszczy; SKOK Stefczyka; Re-  
media; Poczta Polska; Cukiernia Adam  
Sowa; Cukiernia Staropolska; p. Soko-  
łowska; Waldemar Lewicki - Catering;  
Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgosz-  
czy; Firma Przewozowa BORG; Miejski  
Dom Kultury nr 4 w Bydgoszczy; Hurtow-  
nia Owoców RENEX; Opera Nova w Byd-  
goszczy; Drukarnia REKPOL; Piekarnia -  
Cukiernia GALLA; Piast Pol; Agencja Re-  
klamowa START; Agencja Reklamowa  
O.K.; Przetwory Mięsne - Państwo Zaw-  
istowscy; Drukarnia WERS DESIGN; Wasz  
Styl Catering; Studio Floris.**

Điękujemy również za wsparcie wszyst-  
kim Bydgoskim Mediom.

**MONIKA KALISZ, FUNDACJA „WIATRAK”,**  
zabawy z Maciejem Polem  
fotografował **Jarek Szymański**

## Dziesięciolatkowi

## „Wiatrakowi”

najlepsze życzenia urodzinowe  
nieustającego rozwoju  
i szybkiej przeprowadzki  
do Domu Jubileuszowego  
składa  
**Redakcja „Na oścież”**

# MEGACHÓR

## II BYDGOSKI DZIEŃ ŚW. CECYLII



fol. Mietek

Koncert połączonych chórów z orkiestrą, tj. II Bydgoski Dzień św. Cecylii zgromadził w naszym kościele 19. listopada 2005 o 17.00 około trzystu chórzystów aby wspólnie wykonać śpiew.

Wśród wykonawców znalazły się zespoły:

- Stowarzyszenie Orkiestra Dęta w Świeciu - pod dyr. Zbigniewa Jodłowskiego;

- Chór CHORUS CULMENSIS w Chełmnie - pod dyr. Wojciecha Błaszaka;
- Chór EXULTATE DEO w Bydgoszczy - pod dyr. dr Romualda Rajsa;
- Chór JUBILATE DEO w Bydgoszczy - pod dyr. Janusza Sierszalskiego;
- Chór FORDONIA w Bydgoszczy - pod dyr. Mariana Wiśniewskiego i Michaliny Spychalskiej;
- Chór CANTUS CORDIS w Bydgoszczy - pod dyr. Kamili Sójka;
- Chór HARMONIA parafii Najśw. Serca Pana Jezusa - pod dyr. Magdaleny Opałńskiej;
- Zespół Pieśni Dawnej Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy - pod dyr. Jana Lacha;
- Zespół Pieśni Dawnej FRESCA VOCE MDK Nr 5 w Bydgoszczy - pod dyr. Michaliny Spychalskiej;
- solo sopran - Michalina Spychalska;
- organy - Beata Gaj, Romuald Rajś.

Muzycy i chórzyci wykonali łącznie 12 utworów.

- **Hymn do Świętej Cecylii** ks. Antoniego Chlondowskiego (połączone chóry z tow. Orkiestry) dyr. Z. Jodłowski
- **Chorał** Jana Sebastiana Bacha (orkiestra) dyr. Z. Jodłowski
- **Ave Verum Corpus** Wolfganga Amadeusza Mozarta (połączone chóry z tow. organów) dyr. Kamila Sójka
- **Amen** Pavla Stanka (orkiestra) dyr. Z. Jodłowski
- **Panis Angelicus** Cesara Francka (połączone chóry z tow. organów) dyr. J. Sierszalski
- **Missa Dominicalis** ks. Antoniego Chlondowskiego (połączone chóry z tow. Orkiestry) dyr. Z. Jodłowski
- **Modlitwa o pokój** Norberta Blachy (połączone chóry a capella) dyr. W. Błaszak

- **Ave Maria** Franciszka Schuberta (orkiestra + solo na trąbce) dyr.
- **Alleluja** z oratorium Mesjasz Fryderyka Händla (połączone chóry z tow. organów) dyr. Domuald Rajś
- **Chorale and beat music** Valda Kabeca dyr. Z. Jodłowski
- **Locus iste** Antoniego Brücknera (a CAPPELLA) dyr. J. Lach
- **Hymn III Tysiąclecia** Mirosława Gałęskiego (połączone chóry z tow. Orkiestry) dyr. Z. Jodłowski

Koncert ten zgromadził cały chór zjednoczony: chórzystów, muzyków, dyrygentów, którzy śpiewali i grali dla papieża Jana Pawła II na lotnisku w Bydgoszczy i w Gnieźnie.

Wykwintne utwory, wspaniała oprawa i wykonanie stworzyły nastrój oczekiwania na kogoś wielkiego, bliskiego, kochanego.

Nie pojawi się już Jan Paweł II, ale przecież jest Ktoś większy od niego - Król Wszechświata, którego wielbią te utwory, i który w czasie Mszy świętej pojawia się na ołtarzu, aby w małej drobinie Ciała przyjąć cierpienie spowodowane naszym grzechem i pojednać nas z Ojcem.

Alleluja ... z Oratorium „Mesjasza” Fryderyka Händla wyśpiewuje to wszystko.

(IJ)

## Listy, listy, listy ...

### Do ks. Proboszcza i redakcji „Na oścież”

W atmosferze ostatnich dni listopadowych, kiedy dużo mówi się o śmierci jako przejściu z tego świata do Domu Ojca nasunęła mi się myśl, aby w naszej wspólnocie parafialnej utworzyć Stowarzyszenie Dobrej Śmierci. Mogłyby do niego należeć osoby w różnym wieku i różnego stanu.

Proponuję, aby spotkania raz w miesiącu połączyć z comiesięcznymi wspomnieniami śmierci Jana Pawła II, tj. każdego drugiego dnia miesiąca. Myślę, że ludzie, którzy się w to dzieło zaangażowali, swoim świadectwem pomogliby innym zrozumieć, że lęk przed śmiercią można pokonać miłością i oddaniem siebie Bogu. Trzeba nauczyć się znosić cierpienie tak, aby uszlachetniało nas, a śmierć będzie wtedy finałem naszej ziemskiej wędrówki, ale i też nagrodą.

Pamiętajmy, że „Jakie życie taka śmierć” i starajmy się, aby nasze życie było jak najlepsze i najgodniejsze a nagroda spotka nas w niebie.

Proszę o rozpatrzenie mojej propozycji.

Z poważaniem  
PARAFIANKA WIESŁAWA

### Od redakcji:

Propozycja naszej Czelniczki jest godna rozważenia. Potrzebni są jednak ludzie, którzy to zorganizują i poprowadzą. Osobom zainteresowanym powyższą sprawą proponujemy kontakt z ks. Proboszczem.

## św. Cecylia

### dziewica i męczennica (II-III wiek)

To jedna z najśłynniejszych męczennic Kościoła Rzymskiego.

Trudno jednak odróżnić w opisie jej męczeństwa fakty historyczne od legendy. Według starej tradycji złożyła ślub czystości, jednak zmuszono ją do małżeństwa z poganinem Walerianem.

Święta pozyskała dla Chrystusa męża i jego brata Tyburtiusza. Razem z nimi poniosła męczeńską śmierć przez ścięcie mieczem.

Ciało św. Cecylii odkryto w 822 r. w katakumbach, a następnie złożono w bazylice jej poświęconej na Zatybrzu. Imię św. Cecylii wymieniane jest w Kanonie rzymskim.

Jest patronką chórzystów, lutników, muzyków, organistów, zespołów wokalnemuzycznych.

W ikonografii św. Cecylia przedstawiana jest jako orantka. Późniejsze prezentacje ukazują ją w tunice z palmą męczeńską w dłoni. Czasami gra na organach. Jej atrybutami są: anioł, instrumenty muzyczne - cytra, harfa, lutnia, organy, płonąca lampka, miecz, wieniec z białych i czerwonych róż - oznaczających jej niewinność i męczeństwo.

## Chrystus w dziejach narodu

Tydzień temu była uroczystość Chrystusa Króla. Decyzja wyboru Chrystusa na swojego Króla jest czymś największym co człowiek może zrobić.

Podczas tegorocznej Lednicy przedstawiono Misterium obecności Chrystusa w dziejach naszego narodu.

Był to orszak postaci historycznych wędrujących przez dzieje.

Na początku orszaku ciągniono wóz z 3metrową figurą Chrystusa Frasobliwego. *Ten zadumany Chrystus, który siedzi i myśli, wskazuje nam kierunek na rozstajach dróg - zauważył o. Jan Góra.*

Za figurą Chrystusa bracia dominikanie nieśli wielkie transparenty z osobami historycznymi, których dotyczyły poszczególne sceny Misterium. Historia dziejów Polski przez Chrystusa zaczęła się od Dąbrowki i Mieszka.

"Galopują nowe czasy, a za tymi czasami biegnie człowiek nowy, który wszystkie reguły ujmuje w nawiasy i wszystkie ideały bierze w cudzysłowy. Wy, po coście tu przyszli, a w sumieniu rozpatrzyć, ujrzeć człowieka w miękkie szaty odzianego? Nie?

To chodźcie i patrzcie na Chrystusa ukrzyżowanego. Patrzcie na umieranie Chrystusowe. On nikogo nie bierze w cudzysłowy i w nawias lecz ku północy skłonił umęczoną głowę. Polacy, Chrystus z krzyża patrzy prosto na was. On ku wam zasmucone oczy swoje zwrócił. Woła: *Ludu mój, czemuś mnie opuścił? Czy Mnie miłujesz?*

*Ty wiesz o Panie dokąd wędruję, Ty wiesz o Panie, że Cię miłuję.*

Na początku był chaos lasów, pól i bezdroży, ponad którym unosił się miłujący duch Boży. I żył **Mieszko**, o którym powiadają kroniki, że był niewierzący i dziki. Była też **Dobrawa**, która otworzyła serce Mieszka na Boga. Bóg pragnie z tobą i twoim ludem zawiazać przymierze. Czy wierzysz w Boga Jednorodzonego? Wierzę. Ja ciebie chrzczę.

Kościół naszych przodków przyrównano do okrętu, który płynie przez początki naszej historii. U steru stoi **św. Stanisław**, a **św. Wojciech** u wiosła.

Uwiercie w dzwony potężne, uwiercie w serca swe mężne, ufajcie w bramę niebieską, w bastion przed bestią.

Wykrzeszcie z siebie chęć chęci, dostrzeżcie co widzą święci: prawdę i piękno i dobro, najczystsze z obron.

Podnieście strapione głowy, pobieście do

Częstochowy.

Patrzcie jak diabeł kusi króla Bolesława i jak **święty Stanisław** powstrzymuje króla. Król biskupa zabił gniewem uniesiony. Za ten grzech Polska nasza pozbędzie korony i długo będzie między książąt podzielona.

Idź precz szatanie, a ty pokutuj panie.

Za sprawą twej pokuty Polska wstanie.

Na Chrystusową miarę potrzeba Polsce ducha, nie dosyć zyskać wiarę, potrzebna jeszcze skrucha. Mówi Chrystus w boleści: Ja hardy kark twój nagnę i wybaczę ci jeśli pragniesz. Czy pragniesz?



Choć król oka zasmucił, a Polaków skłócił, choć bicz Boży dwa wieki Polskę smagał, król pokutował i się do Boga nawrócił, a Stanisław Polsce koronę wyblagał.

*Święty Stanisławie, na wiecznej przeprawie, w naszej grzesznej sprawie, wstawiaj się łaskawie.*

Nastaly czasy, kiedy Kościół święty został ogromnym krzyżem dotknięty. Ześwietrzały wszystkie chrześcijańskie kraje. Rozpleniły się niczym insekty rozpusta oraz heretyckie sekty, Bóg świata zakon dał dominikański.

**Dominikanin - święty Jacek.** Zakon kanonizowany.

Wierzycie w Boga? Wierzmy.

Lecz taką wiarę łatwo można przepić, dlatego trzeba ją dobrą nauką pokrzepić. Jeżeli wierzysz w Boga, pamiętaj, że prawda jest jedna, niezmienna i nieodwołalna i do zbawienia potrzebna. Te słowa w sercu wyryj i w duszy swej rozważaj, a jeśli ktoś ci mówi, że ma lepszą prawdę uważaj....

dziś, gdy pragnienie prawdy zastąpił głód ciekawostek, toleruj głupców, lecz nie pozwól w imię miłości zamykać sobie ust.

Niech wiedzą niedoskonali, że są niedoskonali, albowiem prawdziwa miłość w prawdzie się doskonali.

Nie próbuj naśladować głupoty prostego tłumu, jeżeli Bóg dał ci rozum, to rób użytek z rozumu, a rozum niech prawdą się karmi, niech nie zachwieje tobą nurt przewrotny i

mętny, bo szatan nie ma mądrości, jest tylko inteligentny.

**Jadwiga królowna** chrzest Litwy. Władysław Jagiełło.

Żyje wiara, umarła miłość - boska córka. Jam sumienie, które serce targa, czyli **Skarga**. Polaku, jesteś chory, nie brakuje ci wiary, brakuje pokory. Ja przecież byłem do pokuty skory. Płaszczysz się po kościołach, żałujesz za grzechy, innych nawracasz, z ciebie Bóg nie ma pociechy. Na twoim duchu czapeczka błazeńska. Duch twój jest coraz bardziej podły, mdły i lichy, bo dąży cię najgorszy z grzechów, grzech pychy. Ale kochałem wolność, spełniam Bożą wolę.

Nienawidziłeś ludzi, kochałeś swawolę.

Jeśli się nie nawrócisz, twa Rzeczpospolita zostanie tak jak Chrystus do krzyża przybita, lecz nie tak jak Chrystus i nie na wzór Piotra, ale ukrzyżowana na wzór złego łotra.

Nie wszystko stracone, mów: *Pod Twoją obronę...*

I na koniec na Polskę, kraj grzechami chory wszystko to co najgorsze Pan Jezus dopuścił. Przyszły wojny, choroby, przyszła śmierć, rozbiory, lecz On w śmierci swojej Polski nie opuścił i poza śmierć z nią poszedł cierpiąc do ostatka, a z Nim szła i cierpiała razem Jego Matka. Ludu mój, męka twoja się przybliża, bo nareszcie dorosłeś do mojego krzyża. Złapali cię, Polaka, warchołę, pijusa i przybili na lewo od twojego Chrystusa. Patrz, kto pod krzyżem stoi, oto twa ostoja. Matko, to lud Twój. Ludu, oto Matka twoja.

Synu, widzę przede Mną męczenników szereg, idą na wschód i na zachód. Tysiące rodziców i dzieci zdążają do zatracenia. Twój wyrok się nie odменя. Tak. Oni cierpią wraz ze Mną, są częścią Mego cierpienia, a jednak zapomną o nich późniejsze pokolenia.

Nie dopuść, niechaj szatan pamięci nie uśmierca. Niech pamięć o ich śmierci duszę na wskroś przewierca.

Polska zapomni, lecz Ja ich chowam w głębi serca, a wy potomków tłumie stojący tu, niemy odpowiedź czy będziecie o nich pamiętać? Bądźmy.

Wiemy, że Pan Bóg Polski nie odstąpi, lecz nie wiemy czy Polska o Nim nie zapomni.

**Faustyna:** Lud wciąż jest prosty, głębi swojej nie docieka, a zły duch ciągle krąży i na swoje czeka. Co Polacy powinni zrobić, Chryste Panie? Mają mieć w Miłosierdziu Moim zaufanie. *Jezu ufam Tobie.*

To pokolenie dostanie znak pielgrzyma - Karol - cały Mój, pielgrzym cichy i mocny i niepowstrzymany, jego słuchajcie.

**Jan Paweł II:** *Szukałem was teraz wy do mnie przychodźcie...*

Po ukończonym Misterium kapłani pokropili nas wodą święconą, pochodzącą z najstarszej chrzcielnicy Polski, tą wodą którą został ochrzczony Mieszko, wodą z lednickiego jeziora. Odnowiliśmy przyrzeczenia chrztu świętego, wyrzekliśmy się złego ducha aby żyć w wolności dzieci Bożych i poznaliśmy wiarę w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Mimo iż była to Lednica Seniora śpiewaliśmy: *Oto są baranki młode, oto ci co zawołali Alleluja...*

**IRENA JADWIGA**



## W Oazie Młodzieży

Możesz i Ty się przydać

### DIAKONIA ŻYCIA

Każde życie ludzkie jest dla Ciebie ważne? Chcesz odpowiedzieć na słowa Papieża Jana Pawła II, który 4 czerwca 1997 r. w Kaliszu mówił: - „Chrońcie i otaczajcie opieką życie każdego waszego dziecka, każdej osoby, zwłaszcza chorych, słabych i niepełnosprawnych. Dawajcie świadectwo miłości życia i dzielcie się hojnie tym świadectwem”

Od 1981 roku istnieje Diakonia Życia Ruchu Światło-Życie. Jednym z jej celów jest posługa na rzecz życia obejmująca działania wspierające zachowanie i respektowanie prawa chroniącego życie poczęte oraz konkretnie dzieci wydarte śmierci.

Diakonia prowadzi liczne poradnie życia rodzinnego, włącza się w ogólnopolskie akcje, propaguje Klub Przyjaciół Życia Ludzkiego, posługuje w ośrodkach adopcyjnych jak również prowadzi dzieło duchowej adopcji.

Jeżeli chcesz włączyć się w działalność Diakonii bądź po prostu lepiej poznać cele jej działalności odwiedź stronę

CDŻ: <http://www.oaza.org.pl/cdz>.

### BYŁO

**9.11.** Msza św. KWC i spot odpowiedzialnych Ruchu Światło - Życie diecezji bydgoskiej

**10-13.11.** ORDW (Oaza Rekolekcyjna Diakonii Wyzwolenia) - duchowe przygotowanie do rekolekcji ewangelizacyjnych prowadzonych w Adwencie przez ks. Piotra Kulbackiego

**12.11.** Oaza Modlitwy, temat Świętych obcowanie

**20.11.** Szkoła animatora o.o. jezuici, temat elementy mariologii

**26.11.** Zabawa andrzejkowa

### BĘDZIE

**8.12.** Uroczystość patronalna Ruchu Światło - Życie obchodzona w parafii

**11 do 15.12.** Rekolekcje adwentowe, które poprowadzi ks. Piotr Kulbacki

**14.12.** Msza św. KWC i spotkanie odpowiedzialnych Ruchu Światło - Życie diecezji bydgoskiej

**18.12.** Szkoła animatora o.o. jezuici - temat „Chrystus Sługa”

### TRWA

Co piątek spotykamy się w auli o 18.00 na formacji i Mszy św. o 19.30 w kaplicy

*Od was zależy jutrzejszy dzień. (...) Wy macie przenieść ku przyszłości to całe olbrzymie doświadczenie, któremu na imię Polska. Niech w tym wszystkim Chrystus pozostanie dla was drogą, prawdą i życiem.*

Jan Paweł II

Rekolekcje wakacyjne odbywają się niestety tylko raz w roku. Pozostaje nam jednak po nich mnóstwo wspomnień, które pozwalają na radosne, choć jednocześnie i niecierpliwe oczekiwanie na kolejny czas "pobytu na pustyni". Jak się okazuje, czasami ta "pustynia" może być nawet dosyć zielona ...

W drugiej połowie wakacji przeżywałam rekolekcje na Suwalszczyźnie w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Smolanach.

## WYJŚCIE Z NIEWOLI (1)

Piękna okolica: jeziora, lasy i łąki, śpiew żurawi o wschodzie słońca - wszystko to sprzyjało nie tylko spacerom, rozmowom, ale i medytacjom, których nie brakowało ani na Oazie Rekolekcyjnej Diakonii Liturgicznej, ani też na Oazie Nowego Życia.

Pierwsze rekolekcje rozpoczęły się 17 sierpnia i zgromadziły 30 osób różnego stanu i wieku z całej Polski.

W misterium liturgii wprowadzał nas ks. Stanisław Szczepaniec, moderator Centralnej Diakonii Liturgicznej, a posługę animatora pełniła Irena Kucharska z INMK. Formację przeżywałam w trzech grupach, zarówno pod względem posługi (śpiewu, czynu i modlitwy) jak i stopnia (I, II i III). Każdy dzień rozpoczynaliśmy i kończyliśmy modlitwą Liturgii Godzin, a centralnym punktem dnia - w samo południe - była Eucharystia. Wszyscy, idąc za słowami Ojców soborowych, uczyliśmy się, jak świadomie, czynnie i owocnie uczestniczyć w liturgii. (cdn)

PAT

## ZAPROSZENIE

- Czy jesteś człowiekiem wolnym?
- Czy uświadamiasz sobie, ile jest zagrożeń we współczesnym świecie?
- Czy ofiarujesz swoją modlitwę i troskę za innych?
- Czy potrzebujesz modlitwy?

Ruch Światło-Życie od początku swego istnienia formował ludzi ku wolności. Taką drogą oaza prowadzi ludzi od 50 lat i nadal ją podejmuje, przez modlitwę, Krucjatę Wyzwolenia Człowieka, przez rekolekcje i wyjście do ludzi.

Diakonia Wyzwolenia  
naszej diecezji organizuje  
w dniach od **10 do 15 grudnia br.**  
**REKOLEKCJE**

dla naszej parafii.

Więcej szczegółów już wkrótce w ogłoszeniach duszpasterskich.

Czy odpowiesz na Boże wołanie?  
Bądź apostołem wolności!

Zapraszamy na nową stronę!  
Forum Oazowe Diecezji Bydgoskiej  
[www.oazabydgoska.xt.pl](http://www.oazabydgoska.xt.pl)

Jest taki Ośrodek ...

## INNI ...?

Ręcznie wyszywane serwety, obrazy, drewniane kwietniki, gliniane garnki... Trudno uwierzyć, że te dzieła wyszły spod palców nierzadko ciężko upośledzonych dzieci i dorosłych. Ale to prawda - o czym mogą zaświadczyć sami twórcy - uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej, którzy z radością obserwują jak wytworzone przez nich rękodzieła osiągają coraz wyższe ceny w czasie corocznej aukcji w ośrodku przy ul. Modrzeviowej. Ten sam uśmiech gości na twarzach ich kolegów, którzy w czasie jednej z przerw dają popis swoich umiejętności wokalnych. - To dopiero przedsmak tego co usłyszycie niebawem... Właśnie przygotowujemy się do koncertu - tłumaczy jeden z instruktorów. Zeszłym razem zdobyliśmy Grand Prix...



Inna scena. Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. L. Braille'a w Bydgoszczy. Właśnie trwa niedzielna msza. To nic, że w sali od chemii. Atmosfera i tak jest wyjątkowo świąteczna. Niewidome dzieci uderzają w dłonie w rytm dźwięku gitary z precyzją, jakiej mógłby im pozazdrościć niejeden zdrowy. Muzyka milknie jednak na chwilę, gdy zaczyna się liturgia słowa. Palce jednej z dziewcząt zręcznie przebiegają po wypukłych punktach na papierze. Czyta nie gorzej niż swoją rówieśniczką ze „zwykłej” szkoły... Najbardziej wzruszająco robi się jednak dopiero w czasie komunii. Dzieciaki nieporadnie wstają z krzesel szukając pomocy kolegi lub koleżanki, po czym już razem idą w stronę prowizorycznego ołtarza, ostrzegając się nawzajem o przeszkodach.

Czy takie życie ma sens? Może nie raz się nad tym zastanawiałeś widząc sparaliżowaną osobę na wózku, ciężko upośledzone psychicznie dziecko lub kalekę bez ręki lub nogi? Może byłoby lepiej, by taki człowiek nigdy się nie narodził? Po co ma niepotrzebnie cierpieć... To przecież niehumanitarne... Nieludzkie... Jeżeli tak, to jakich słów użyć, by nazwać dwuznaczne uśmiechy w autobusie na widok chorej osoby, szkolne wyzwiska czy żarty, które śmieszają chyba samych opowiadających czy nawet dyskretne sugestie, by matka zawczasu pozbyła się kłopotliwego ciężaru? Tak naprawdę to nie Oni cierpią, tylko my... Na przerażający brak miłości.

DAM

# PIELGRZYMKA NASZYCH DZIECI

## SANKTUARIUM MARYJNE W GIETRZWAŁDZIE

Planowaliśmy tę pielgrzymkę blisko pół roku. Wreszcie sprzyjające okoliczności i pogoda sprawiły, że na początku października dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 66 w Bydgoszczy wraz z opiekunami i nauczycielami pojechały do Gietrzwałdu. Oddaliśmy hołd Matce Bożej Gietrzwałdzkiej słynącej z niezliczonych ilości otrzymanych łask i cudownych uzdrowień.

### Kult Matki Bożej Gietrzwałdzkiej

O żywotności kultu Cudownego Obrazu, podobno namalowanego przez św. Łukasza, dowodzą już pierwsze wzmianki z 1568 roku. Ogromna ilość wotów złożona przez pątników, w tym dzieci, świadczy iż uzdrowienia były liczne, a kult bardzo żywy i powszechny. Wiedziała o tym Stolica Apostolska i z woli papieża Pawła VI obraz Matki Bożej Gietrzwałdzkiej został ukoronowany złotymi koronami przez kardynała Stefana Wyszyńskiego 8 września 1967 roku. Trzy lata później Ojciec Święty nadał Świątyni Gietrzwałdzkiej tytuł Bazyliki Mniejszej.

1877 r. Podobnie jak w Lourdes i Fatimie Maryja objawiła się wiejskim dzieciom pochodzącym z niezamożnych rodzin: Justynie Szafrzyńskiej (13 lat), Barbarze Samulowskiej (12 lat) i przemawiała do nich w pięknym polskim języku.



fol. Mieczysław Wieliczko

### Objawienia

Historia Gietrzwałdu sięga roku 1352. Punktem zwrotnym w dziejach tej niewielkiej miejscowości k.Olsztyna były objawienia Matki Bożej. W dobie nasilonej germanizacji tych ziem, Matka Boża objawiła się dzieciom na przestrzeni czerwca i września

Sto lat po tych objawieniach Kościół Warmiński na mocy dekretu prymasa Polski i za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej zatwierdził autentyczność objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie.

### Lek na całe zło

Byliśmy zauróczeni tym cichym i spokojnym miejscem kultu religijnego. Z drugiej strony tajemnicze misterium potwierdzonych objawień nie pozwalało zapomnieć o słowach Maryi wypowiedzianych do dzieci: - „Nie smućcie się, bo Ja zawsze będę przy was”.

Nie zapomnimy także ciekawej rozmowy z ks. Janem Brzozowskim, przeorem i kustoszem Sanktuarium, który zachęcał nas do ponownej pielgrzymki.

- Śledząc kronikę objawień w Gietrzwałdzie, zauważamy wiele cech wspólnych z wcześniejszymi objawieniami w Lourdes i późniejszymi w Fatimie - powiedział ks. Jan Brzozowski.

Jednak we wszystkich tych objawieniach ukazywała się Maryja jako Niepokalana Dziewica i zachęcała dzieci do odmawiania różańca. Ja też was o to proszę - dodał kustosz sanktuarium.

ANNA GOLEC

Bydgoszcz, 22.10.2005 r.

Dla (nie tylko starszych) dzieci

## UZUPEŁNIANKA LISTOPADOWA

(opracował KfAD)

|    |   |   |  |  |  |   |   |
|----|---|---|--|--|--|---|---|
| 1  | T | R |  |  |  | O | T |
| 2  | S | Z |  |  |  | K | A |
| 3  | K | L |  |  |  | T | Y |
| 4  | W | I |  |  |  | T | A |
| 5  | Ś | C |  |  |  | I | E |
| 6  | C | H |  |  |  | U | S |
| 7  | D | E |  |  |  | O | G |
| 8  | R | O |  |  |  | Z | D |
| 9  | G | R |  |  |  | N | A |
| 10 | M | A |  |  |  | S | Z |
| 11 | B | A |  |  |  | E | R |
| 12 | D | Y |  |  |  | I | T |
| 13 | D | R |  |  |  | Ż | E |
| 14 | B | A |  |  |  | R | A |
| 15 | G | R |  |  |  | K | I |
| 16 | K | O |  |  |  | R | Y |
| 17 | K | R |  |  |  | E | C |
| 18 | P | O |  |  |  | K | A |
| 19 | B | R |  |  |  | O | L |
| 20 | S | T |  |  |  | T | K |
| 21 | N | A |  |  |  | Y | A |
| 22 | S | K |  |  |  | P | A |
| 23 | W | Y |  |  |  | A | Ł |
| 24 | P | U |  |  |  | K | O |

### ZNACZENIE WYRAZÓW

1. Lekkość, roztrzęsanie; 2. Wąska szczelina; 3. Tak mówią o ciężkich zbytecznych przedmiotach; 4. Ozdobna grafika karty tytułowej; 5. Wyrok śmierci wykonany na gilotynie; 6. Wielki skąpiec; 7. Prawo Boże nadane na kamiennych tablicach; 8. Tramwajowe skrzyżowanie; 9. Tytułowa bohaterka ballady Mickiewicza; 10. Imię Kuznierewicza; 11. Fachowiec pracujący w banku; 12. Wynalazek Alfreda Nobla; 13. Żyłka spulchniająca nam ciasto; 14. Flaga państwowa na statku; 15. Kurki bez piórek; 16. Mieszkania dla żołnierzy; 17. Granica, koniec; 18. Kobieta oddająca cześć bożkom; 19. Markowy hotel w Warszawie; 20. Ruczaj, potoczek; 21. Wolny ... u Marii Konopnickiej; 22. Osłona orzech; 23. Część fabryki, uczelni itp.; 24. Opakowanie do zapalek.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 11. GRUDNIA 2005 r. Losujemy nagrodę niespodziankę. Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: **WIARA POMOŻE CI W NAUCE**. Nagrodę otrzymuje **Jakub Kmiński** zam. w Unisławiu, przy ul. Sienkiewicza 24. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.

**Od redakcji:** Bardzo prosimy PT Autorów rozważań o podawanie wieku. Informacja ta pomoże lepiej dobrać rodzaj nagrody.

Księgarnia religijna  
gloria24.pl  
ul. Gnieźnieńska 69  
81-559 Kraków

Zamówienia prosimy składać  
Telefon: (012) 411-08-66  
Internet: www.gloria24.pl  
Email: sklep@gloria24.pl  
Koszt wysyłki wynosi 9,90 zł

**Kalendarz siostry  
Anastazji 2006**  
Praktyczny kalendarz ścienny zawierający przepisy autorstwa siostry Anastazji zilustrowane barwnymi fotografiami. Będzie pomocą i ozdobą w każdej kuchni.

**11,00 zł**

**51 sposobów na pyszną  
zabawę rodziców i dzieci**  
Dziecko w kuchni wcale nie musi przeszkadzać! Proste i niezwykłe przepisy kulinarne, ciekawe i inspirujące zabawy, interesujące i pouczające opowiadania.

**29,00 zł**

**Pierścień rybaka**  
Pasjonująca powieść o starożytności, który mówi o sobie po prostu: „Jestem Benedykt” i nosi w plecaku pierścień rybaka - symbol władzy papieskiej. Kim jest ów włóczęga?... Autor opowiada prawdziwą historię opartą na dokumentach watykańskich!

**28,00 zł**

# MOJE JEST DZIŚ, A BOGA JUTRO

Listopad łączy nas z tymi, którzy odeszli, którzy już nie czekają na jutro. My, pielgrzymi, często mówimy jutro, tymczasem to jutro nigdy do nas nie należy. Gdy wstaniemy będzie dziś! Ale cieszy nas, że jeśli jutro jest Boga, to nie mam czego się bać.

I tak się pięknie złożyło, że 13.XI zaproszona Schola o nazwie "Czas Jezusa" - to czas dziś i jutro - dziś, które należy do młodych śpiewaków i jutro, które należy do Chrystusa. Ich nazwa, wypisana złotymi literami, która ich przyozdobiła, przypominać im będzie do kogo należy czas. Po prostu zawsze z Jezusem!

13.XI.2005 r. Chrystus wszystkim przypomniał o pomnożeniu talentów - co imponująco (26 osób), radośnie i pobożnie zaprezentowała Schola "Czas Jezusa" z parafii św. Jana Apostoła w Fordonie podczas Eucharystii w kaplicy Centrum Onkologii. Śpiewy prowadzone przez panią Karolinę były łatwe i proste, ale głęboko religijne. Uczestnicy Mszy św. włączali się we wspólny śpiew. Uroczystym akcentem była Komunia św. - udzielana w niedzielę pod dwoma Postaciami. Schola podeszła do kapłana piękną procesją, aby przyjąć Jezusa, którego głoszą słowem, śpiewem i swoją nazwą. Czas Eucharystii chociaż to 45 min. szybko minął. Na zakończenie zaśpiewano krótką, ale pełną ognia miłości i młodości. pieśń uwielbienia Chrystusa.

Po Mszy św. wszyscy pacjenci i przybyli goście przeszli do sali konferencyjnej. I tu czas się nie dłużył. Śpiewem, gestem i pięknym uśmiechem śpiewacy rozpalali serca pacjentów oraz przybyłych licznie gości. Mamy nadzieję, że powtórzą swój występ z kolędą.

Jak mówi ks. Arkadiusz SDB - śpiew stał się dla chorych ósmym "sakramentem". Chociaż często mówią, że cały wieczór, a nawet trzy dni pozostaje w nich radość z usłyszanego śpiewu.

Niech każda chwila naszego życia będzie czasem dla Jezusa. A On nas na pewno kiedyś przyjmie tam, gdzie już nie będzie czasu, lecz szczęśliwa wieczność.

Bóg może tylko kochać, a Jego miłość jest w sercach naszych.

Dzielmy się miłością i radością jak chlebem, a szczególnie dla chorych miejcie samarytańskie serca.

Ks. Arkadiusz uznał dzień 13 listopada za jedną z piękniejszych niedziel ofiarowanych tym, którzy najbardziej tej radości i nadziei potrzebują. Zdjęcia nich świadczą o darze serca ofiarowanym przez Scholę "Czas Jezusa" pacjentom i gościom.

Ks. Arkadiusz serdecznie dziękuje wszystkim, ks. Proboszczowi, prowadzącym i rodzinom chorych. Niech czas Jezusa trwa każdego dnia.

KADI

W Uroczystość Króla Wszechświata

## UCZESTNICTWO I ZAANGAŻOWANIE

| 20. listopada 2005r. |                 |             |             |                      |             |             |              |
|----------------------|-----------------|-------------|-------------|----------------------|-------------|-------------|--------------|
| Msze Świąte          | Liczba wiernych |             |             | Przyjęte Komunie św. |             |             | U            |
|                      | M               | K           | Łącznie     | M                    | K           | Łącznie     |              |
| 18.30S               | 411             | 387         | 798         | 95                   | 238         | 333         | 41,73        |
| 7.00                 | 151             | 112         | 263         | 35                   | 93          | 128         | 48,67        |
| 8.30                 | 234             | 273         | 507         | 92                   | 163         | 255         | 50,30        |
| 10.00                | 436             | 677         | 1113        | 123                  | 281         | 404         | 36,30        |
| 11.00(*)             | 3               | 12          | 15          | 3                    | 9           | 12          | 80,00        |
| 11.30                | 542             | 756         | 1298        | 125                  | 232         | 357         | 27,50        |
| 13.00                | 382             | 517         | 899         | 79                   | 133         | 212         | 23,58        |
| 17.00                | 172             | 281         | 453         | 47                   | 81          | 128         | 28,26        |
| 18.30                | 167             | 273         | 440         | 38                   | 59          | 97          | 22,05        |
| 20.00(**)            | 62              | 89          | 151         | 60                   | 86          | 146         | 96,69        |
| <b>Suma</b>          | <b>2560</b>     | <b>3377</b> | <b>5937</b> | <b>697</b>           | <b>1375</b> | <b>2072</b> | <b>34,90</b> |

Oznaczenia:

(\*) - Msza św. dla dzieci specjalnej miłości w kaplicy; (\*\*) - Msza św. we Wspólnotach Drogi Neokatechumenalnej; S - Msza św. w sobotę. M - mężczyźni, K - kobiety,

U - liczba osób przyjmujących Komunię św. [%];

Porównując aktualne liczby z danymi z ubiegłego roku zauważamy, że uczestniczyło we Mszach św. 630 osób więcej niż rok temu

(5307), a Komunię przyjęły 302 osoby więcej (1770). Dane statystyczne zbierał kilkunastoosobowy zespół.

(kd)

ADWENT

Roraty

w każdą sobotę!

## ASYSTENCJA

- uczestniczenie we mszy św. ze „zdrówym” spojrzeniem na chorych: np. wentylacja, podprowadzanie do Komunii, podanie wody, czy odprowadzenie na oddział. Również gdy kapłan jest sam przy ołtarzu asystencja jest potrzebna, np. czytanie, podanie czegoś.

Nie bójcie się! Kto ma trochę litości dla chorego niech wygospodaruje czas, choćby raz w tygodniu.

Ks. Arkadiusz i chorzy na pewno się ucieszą.



**Salus aegroti  
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego  
będzie najwyższym prawem”

## CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka  
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

**Kaplica szpitalna**  
**pw. Chrystusa Miłosiernego**  
(otwarta od 8.30 do 16.30)

**MSZE ŚW.:** 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) \* **WIZYTA na oddziałach:** w soboty, niedziele i święta - 8.30 do 10.30; od wtorku do piątku od 9.30 do 12.30 \* **SPOWIEDŹ:** od 13.30 w kaplicy i po Mszach św. na oddziałach (na każde życzenie) \* **SAKRAMENT CHORYCH** (I środa miesiąca w kaplicy i na każde życzenie) **NABOŻEŃSTWA:** **Koronka do Miłosierdzia Bożego** - 14.55; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą sobotę przed Mszą św. o 11.00; **RÓŻANIEC** 19.00 - (codziennie odmawiany przez pacjentów); inne okresowe.

ks. **Arkadiusz Dąbrowski SDB** (kapelan),  
tel. 344-73-96, centrala 343-73-00

## PODRÓŻ POŚLUBNA

Szkot ożenił się z wdową i udał się w podróż poślubną. W pociągu pyta go współpasażer: - Gdzie pan jedzie? - W podróż poślubną! - Tak? A gdzie pańska żona? - Ona nie jedzie. Ona już była.

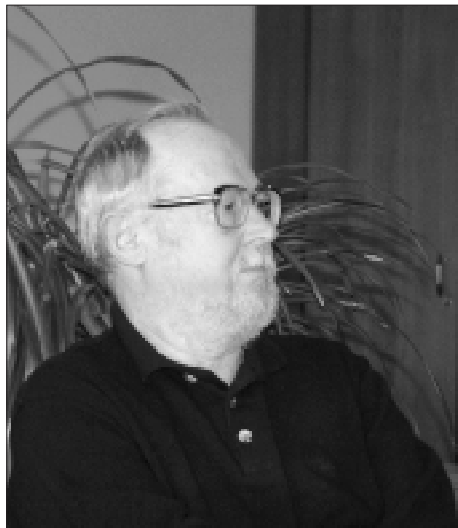


# WARSZTATY

## XXIV Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

W ramach XXIV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy odbyły się warsztaty dziennikarskie.

W dniach 6-7 listopada br. w siedzibie redakcji dwumiesięcznika misyjnego „Posłaniec Ducha Świętego” zebrali się przedsta-



red. Tomasz Gąska



o. Ryszard Sum CSpS

wiele katolickiego środowiska dziennikarskiego z naszej diecezji, a wśród nich osoby zainteresowane tematyką warsztatów oraz reprezentanci pism parafialnych takich jak: „Głos serca”, „Miesięcznik Kościelny”, „Vox cordis” oraz „Na oścież”. Grono słuchaczy tworzyło 15 osób.

Misji nauczania podjęli się pan redaktor Tomasz Gąska i o. Ryszard Sum CSpS. W czasie warsztatów padło wiele cennych uwag, dla przedstawicieli mediów pisanych. Były to konkretne rady dotyczące poprawnej edycji tekstów, szaty graficznej, doboru materiałów, a także już bezpośrednio - obiektywna ocena każdego z pism.

Z szerokiej gamy cennych informacji wymieniłem kilka, moim zdaniem najważniejszych:

- \* podpisywanie tekstów imieniem i nazwiskiem podnosi ich autentyczność, stawia za tekstem konkretną osobę, tworzy więź,
- \* w gazetach parafialnych brakuje felietonów,
- \* treścią pisma parafialnego (jak sama nazwa wskazuje) powinno być życie parafii - jako zbioru osób, spraw i problemów,
- \* każdy tekst da się skrócić i nie ma tekstu, który musi się ukazać,
- \* tytuł jest „głową” tekstu.

Podczas oceny naszego pisma, na szczególną pochwałę zasłużyły sobie: cykl - „Ludzie z pomnika”, obecność „Rozmowy miesiąca” w każdym numerze, wyciąg z ksiąg parafialnych w postaci: „Chrzt, Śluby, Pogrzeby”, a także kontakt pisma z czytelnikami przez „Listy do redakcji”. Były oczywiście uwagi krytyczne, ale te redaktorzy naszego pisma skrzętnie zanotowali i popracują nad usunięciem zauważonych usterek.

Udział w warsztatach to wiele nowej wiedzy, to uwagi techniczne, a wszystko to po to, by „Na oścież” trafiło jak najlepiej do każdego odbiorcy, było przejrzyste, czytelne i oczywiście interesujące.

TEKST I FOTO ZOSIA

## ZAPALILI ZNICZ

na grobie Jana Pawła II

Na stronie internetowej [www.janpawelii.pl](http://www.janpawelii.pl) zainaugurowanej w sieci 16. października 2005 roku podczas V Dnia Papieskiego znajduje się swoiste kompendium wiedzy o zmarłym papieżu Janie Pawle II. Stronę tę odwiedza wielu internautów. Warto wspomnieć, że stronę tę do dziś (21. listopada 2005) odwiedziły 38753 osoby.

Dnia 29 października pojawiła się na tej stronie informacja - zakładka, że można zapalić symboliczny znicz na grobie Jana Pawła II. Był to symboliczny wyraz pamięci o naszym Ojcu Świętym.

Do 19. listopada, ostatniego dnia możliwości zapalania zniczy, zapalono 10 084

zniczy przez osoby odwiedzające ją z całego świata.

Po wielkości tej liczby widać, jak żywa jest pamięć osoby zmarłego papieża Jana Pawła II.

W podsumowaniu akcji organizatorzy napisali: - *Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy w dniach listopada - „miesiąca poświęconego wspominaniu wiernych zmarłych” - ogamiali modlitwą Jana Pawła II.*

Ze swej strony dodam, że rozmiary tej akcji osobiście mnie zaskoczyły.

ANTONI - ZNICZ NR 23

Test o Eucharystii (10)

## POZNAĆ LEPIEJ

W każdym wydaniu „Na oścież” podajemy 3 pytania dotyczące Mszy św. sugerując trzy odpowiedzi, z których tylko jedna będzie właściwą (choć nie zawsze).

**Dla autorów poprawnych odpowiedzi** z bieżącego wydania przewidziano nagrody - dyplomy udziału w konkursie.

**Dla wytrwałych**, tj. tych którzy zbiorą wszystkie dyplomy udziału, we wszystkich częściach testu - przyślą poprawne odpowiedzi, jest przewidziana nagroda główna - niespodzianka.

Dziś ostatnia część:

**1. W którym roku papież Jan Paweł II ogłosił obchodzenie w Kościele Roku Eucharystii?**

A 2005

B 2004

C 2000

**2. W którym miesiącu podaliśmy w „Na oścież” pierwsze pytania Testu o Eucharystii?**

A w styczniu

B w grudniu

C w lutym

**3. Co ile lat Kościół ogłasza Rok Eucharystii?**

A nie ma reguły

B co 10 lat

C co 50 lat

Poprawne odpowiedzi z poprzedniej części brzmiały: **1A, 2B, 3C.**

Dyplomy za poprawne rozwiązanie testu otrzymują: **Zbigniew Bielawski** (ul. Kleina 7), **Patrycja Kulczewska** (ul. Bartłomieja z Bydgoszczy 13); **Magdalena Wiśniewska** (ul. Kleina 5), **Magdalena Wilk** (ul. Albrychta 2) i **Joanna Wojcik**, ul. Jasiniecka 5. Dyplomy czekają w zakrystii.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa **11 grudnia 2005 r.** Powodzenia.

Podsumowanie i ogłoszenie wyników konkursu w następnym wydaniu.

ADALBERT



**DOM**

**SUE RYDER**  
W BYDGOSZCZY

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej  
**DOM SUE RYDER**

w Bydgoszczy  
ul. Wilhelma Roentgena 3  
85-796 Bydgoszcz

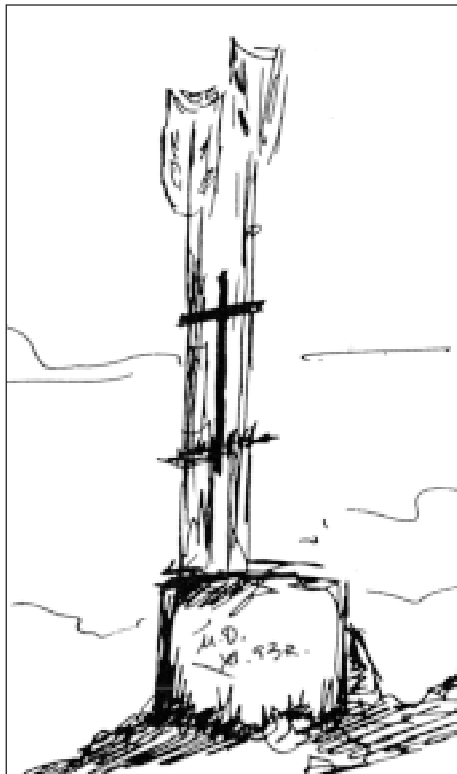
**KAPLICA**

**pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego**  
**POSŁUGA DUSZPASTERSKA**

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 i na każde wezwanie.

**MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą niedzielę o 14.00.

ks. Wojciech Retman (kapelan),  
tel. **348-56-42** (centrala RZOP-DSR)  
oraz **323-48-46.**



### EMMA LEWIN

(z rodziną)

Wspomnienie pani Gabrieli:

Urodziła się w 1900 roku, prawdopodobnie w lipcu, w Dobrzyniu (dziś część Golubia Dobrzynia). Była córką spolszczonej rodziny wyznania katolickiego o nazwisku Kleinkopf pochodzącej z Prus Wschodnich. Jej ojciec Peter był znanym w Dobrzyniu i Golubiu malarzem pokojowym. Matkę znałam tylko z widzenia. Ukończyła Szkołę Powszechną w Dobrzyniu, a następnie zdała maturę w Gimnazjum Klasycznym (niemieckim) w Golubiu.

Nie znane są lata jej młodości, ale na pewno już od 1930 roku pracowała w Magistracie w Golubiu. W 1932 roku wyszła za mąż za Ludwika Lewina - listonosza, a następnie naczelnika Poczty w Golubiu. Emma pracowała w Magistracie do 1934 roku, kiedy to urodziła syna Romana. Ostatnio była Kierownikiem Wydziału Handlowego, w którym ja również pracowałam jako referent biurowy.

Jako przełożona Emma była osobą bardzo kulturalną, grzeczną, z szacunkiem odnoszącą się do każdego człowieka. Nie zważała na to, czy rozmawia z Niemcem, Polakiem, czy Żydem. Lewinowie byli rodziną poważaną w Golubiu. Często jednak podczas wspólnych prywatnych rozmów ostrzegała, aby mieć się na baczności w stosunku do miejscowych Niemców. Mówiła zawsze: pamiętajcie, że Niemcy są wobec was agresywnie nastawieni, a do tego jeszcze podjudzani przez rodaków z Vaterlandu.

Gdy Emma zakończyła pracę w Magistracie kontakty osłabły. Nie znam dokładnie dalszych szczegółów z życia jej i jej rodziny. Wiem, że w 1936 roku urodziła córeczkę. Prawdopodobnie miała na imię Katarzyna, bo mówiła do niej „Katka”. Wiosną 1939 roku zmarł nagle jej mąż Ludwik. On był około 10

lat od niej starszy. Emma z dziećmi w dalszym ciągu mieszkała w mieszkaniu obok poczty.

Często widziałam ją, czasem rozmawiałam, gdy szła z dziećmi na cmentarz, na grób męża, dzisiejszą ulicą Sienkiewicza, gdzie ja wówczas mieszkałam. Gdy rozmawialiśmy pod koniec sierpnia 1939 roku Emma bardzo bała się o przyszłość swoją i dzieci. Wiadomo już było, że wojna wisi na włosku, a ona obawiała się, że miejscowi Niemcy wyrzucą ich z mieszkania.

Ostatni raz widziałam Emmę 12 lub 13 października 1939 roku idącą z dziećmi. Był to, jak się później okazało, dzień trzeciej z kolei łapanek w Golubiu, jak i dzień masowych aresztowań ludzi Niemcom podejrzanych. W czasie gdy szła obok przechodził Niemiec, może 16 letni wówczas chłopak w mundurze Hitlerjugend o nazwisku Georg Tzilke. Pobił dotkliwie dwójkę polskich chłopców, synów z mego sąsiedztwa w wieku pewnie 6 i 7 lat. Pobił rzekomo za to, że nie pozdrowili go słowami „Heil Hitler”. Emma, która doskonale знаła tego młodzieńca zwróciła mu uwagę, mówiąc oczywiście po niemiecku, że to nie przystoi, aby kulturalny młody obywatel niemiecki bił dzieci na ulicy. Wówczas Georg podszedł do pobliskiego żandarma i coś mu powiedział. Ten pod bronią zabrał natychmiast Emmę z dziećmi odprowadzając ich w nieznanym mi wówczas kierunku.

Jak się później okazało wszystkich odprowadzano do tymczasowego obozu internowania w miejscowym Gimnazjum.

W kilka dni później dość dużą grupę osób, w tym osoby starsze, oraz kobiety i dzieci zatrzymane w łapance, prowadzono pod eskortą w stronę dworca kolejowego. Dowiedziałam się, że załadowano ich do wagonów towarowych i podłączono do pociągu zdążającego w kierunku Bydgoszczy. Później w Golubiu mówiono, że wywieziono ich do Fordonu. Myśleliśmy, że do więzienia, bo wiedzieliśmy, że już przed wojną tam było.

Niedawno, gdy mój syn - pracownik administracji na Golubskim Zamku dostał zadanie uporządkowania notatek byłego kustosza, śp. kasztelana Zygmunta Kwiatkowskiego, znalazł w biurku niepozorny notesik. Na okładce był napis „Fordon”. W środku znalazł pana adres i telefon (mój - przy. autora), a obok zapis „Blachanowski - Dolina Śmierci Fordon - a może inni - może Lewin? Sprawę należy wyjaśnić POMOGĘ!”. Całość niewiele mi mówiła, ale nazwisko Lewin dało mi pewne skojarzenia. Poprosiłam syna o kontakt z panem i tak doszło do naszego spotkania i moich wspomnień.

opracował **KFAD**

#### Materiały źródłowe:

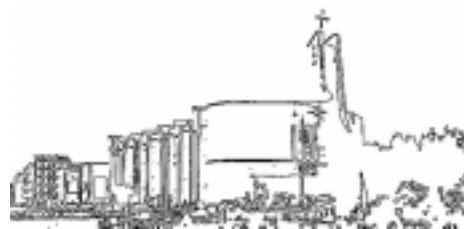
Relacja Gabrieli Trokaczyńskiej - mieszkanki Golubia Dobrzynia.

#### Od autora:

Dziękuję pani Gabrieli za relację, oraz jej synowi Zenonowi za pomoc w powstaniu niniejszego odcinka. Należy też podziękować Bogu, że pozwolił śp. Zygmuntowi Kwiatkowskiemu (zm. 29.08.2005 roku) natchnąć Pana Zenona, by otworzył ten niepozorny notesik.

Poznaliśmy kolejną „białą plamę” dotyczą-

### NOWY ROK



W dniu 31 grudnia 1983 roku Mszą św. i nabożeństwem dziękczynnym pożegnaliśmy stary, który był rokiem powstania naszej wspólnoty. Z radością podziękowaliśmy Bogu i naszej Patronce za wszystko, co już osiągnęliśmy - choć tak niewiele.

Następnego dnia był Nowy Rok i pierwsze w parafii urodziny Proboszcza, człowieka cichego, pokornego i oddanego modlitwie, a który kończył 47 lat. Były życzenia i kwiaty. Ksiądz Zygmunt podziękował za życzenia, pomoc i pamięć trochę zdziwiony, że nowi przecież parafianie pamiętali i znali datę jego urodzin.

Rok 1984 to w parafii rok dalszej, dynamicznej pracy budowlanej. Rok budowy kościoła materialnego, ale także rok budowy wspólnoty parafialnej. W tym roku zaczęły się krystalizować pierwsze zwyczaje parafialne, z których wiele przetrwało do dziś.

Nowy Rok powitaliśmy ukończoną kaplicą zwaną „betlejemką”. Już w styczniu, mimo śniegu i mrozu, rozpoczęły się prace przygotowujące do kolejnej budowy, kolejnej kaplicy, tym razem murowanej. Wyrównano teren, wytyczono miejsce pod fundamenty, wykonywano wykopy, a w nich zakładano pierwsze szalunki. Do tych prac coraz częściej włączali się wszyscy parafianie.

W tym czasie zapadła też decyzja, aby w pierwszej kolejności zbudować tymczasowe mieszkanie dla proboszcza i jego pomocników - wikariuszy. Brak kapłana na miejscu stawał się coraz bardziej uciążliwy dla funkcjonowania parafii.

To jednak nie koniec „budowy”, bowiem zaraz po feriach zimowych dzieci ze szkół podstawowych rozpoczęły w naszych tymczasowych salkach przy kaplicy naukę religii. Było też wiele innych planów i potrzeb z którymi należało się zmierzyć. (cdn)

**KFAD**

#### Od autora:

Gdyby, po lekturze kolejnego odcinka, ktoś chciał coś dopowiedzieć do opisywanych zdarzeń, bardzo proszę o kontakt.

ca Doliny Śmierci. Pan Zenon obiecał, że pomoże i dowie się od starszych mieszkańców o losach ludzi z Golubia z tych czasów. Tych co tu zginęli było prawdopodobnie około 400 osób.

Wiadomo też, że w Golubiu nie zachowały się informacje dokumentalne. Prawdopodobnie, czego nie zdążyli zabrać Niemcy zostało spalone podczas pożaru ich siedziby, który wybuchł w wyniku ostrzału artyleryjskiego miasta w przeddzień wyzwolenia.

## Z KANCELARII PARAFIALNEJ



### CHRTZY

Ja ciebie chrzczę:  
w imię Ojca i Syna  
i Ducha Świętego

**24 września 2005**

Mateusz Maciej Semrau  
ur. 12.08.2005

**25 września 2005**

Mariusz Batczyński  
ur. 12.08.2005

Wiktoria Julia Malinowska  
ur. 29.08.2005

Dominik Tobiasz Rymaszewski  
ur. 27.01.2005

Oliwia Simbiga  
ur. 27.07.2005

**9 października 2005**

Marta Małgorzata Gutowska  
ur. 26.08.2005

Marcin Kotoliński  
ur. 17.07.2005

Oliwier Piotr Witkowski  
ur. 14.07.2005

**23 października 2005**

Vanessa Wiktoria Milewska  
ur. 6.09.2005

Dawid Krzysztof Nalewka  
ur. 24.07.2005

Kacper Chyla  
ur. 23.08.2005

Jakub Makowski  
ur. 01.08.2005

Julia Szramka  
ur. 24.08.2005

**13 listopada 2005**

Natalia Zolich  
ur. 04.08.2005

Maciej Mariusz Ziarnik  
ur. 12.09.2005

Nikola Ewa Kasprzak  
ur. 10.09.2005

Bartłomiej Przeperski  
ur. 26.08.2005



### ŚLUBY

Ślubuję ci miłość,  
wierność  
i uczciwość  
małżeńską

**15 października 2005**

Marcin Andrzej Sepiński  
Żaneta Maria Górka

Sebastian Piotr Wiśniewski  
Joanna Katarzyna Kaczmarek

Tomasz Borowski  
Iwona Halina Frąckowiak

**22 października 2005**

Adam Dominik Schneider  
Hanna Renata Kłodzińska

Andrzej Tadeusz Chudziński  
Dorota Krystyna Stawska

Jarosław Henryk Czyżak  
Agata Umińska

Janusz Paweł Pryjowski  
Ewa Anna Hybiak

**29 października 2005**

Jacek Michał Jarocki  
Magdalena Gackowska

Krzysztof Józef Kirchner  
Natalia Krzyżanowska

**12 listopada 2005**

Sławomir Kowalski  
Monika Aldona Wójcik



### ZMARLI

Błogosławieni,  
którzy umierają  
w Panu

Klementyna Halina Borkowska  
ur. 29.11.1929 zm. 17.10.2005

Adam Werner  
ur. 12.08.1966 zm. 17.10.2005

Benedykt Belt  
ur. 25.08.1928 zm. 23.10.2005

Wiesława Maria Hemmerling  
ur. 14.06.1933 zm. 24.10.2005

Genowefa Majda  
ur. 4.05.1925 zm. 3.11.2005

Feliks Soboń  
ur. 29.07.1933 zm. 12.11.2005

Patrycja Lucyna Pułkownik  
ur. 24.01.1987 zm. 12.11.2005

*Z ksiąg parafialnych wg stanu  
w dniu 14 listopada 2005 spisał  
Krzysztof D.*

## INFORMACJE

### SAKRAMENT CHRTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **11 i 25 grudnia 2005.**

### SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

### POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.



Kompendium (1)

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego.



Kompendium stanowi rodzaj vademecum, które pozwoli osobom wierzącym i niewierzącym objąć jednym rzutem całą panoramę wiedzy katolickiej. Zostało opracowane w formie dialogu – składającego się z ponumerowanych 598 pytań i odpowiedzi, przez wybranych kardynałów pod kierunkiem, jeszcze wówczas kardynała, Josepha Ratzingera. Projekt kompendium ocenili pozostali kardynałowie i przewodniczący konferencji episkopatów. Zatwierdzone zostało przez papieża Benedykta XVI dnia 28 czerwca 2005 r.

Kompendium jest wierną syntezą Katechizmu Kościoła Katolickiego (wydanie polskie, Pallottinum, 1994). Obejmuje w sposób zwięzły wszystkie istotne i podstawowe prawdy wiary Kościoła. Przeznaczone jest dla każdego chrześcijanina, aby mógł odnaleźć ożywczy zapal do wiary.

Kompendium, z uwagi na swoją zwięzłość, jasność i integralność, adresowane jest także do tych, którzy żyjąc w świecie nieuporządkowanym, pragną poznać Drogę Życia, Prawdę, po-

wierzoną przez Boga Kościołowi.

Kompendium wskazując numery odnoszące się do tekstów zawartych w Katechizmie Kościoła Katolickiego pragnie zainteresować Czytelnika mądrością zawartą w Katechizmie.

Kompendium dzieli się na cztery części: „Wyznanie wiary”, „Celebrowanie misterium chrześcijańskiego”; „Życie w Chrystusie” – przywołuje zobowiązania jakie ochrzczeni powinni ujawniać w swoim postępowaniu i etycznych wyborach i „Modlitwa chrześcijańska” – ukazująca życie modlitwy.

I od razu rozpoczynamy przybliżanie części pierwszej:

### WYZNANIE WIARY

#### 1. Jaki jest zamysł Boga wobec człowieka?

Bóg, w samym sobie nieskończenie doskonały i szczęśliwy, zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny stworzył człowieka, aby uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia. Gdy nadeszła pełnia czasów, Bóg Ojciec posłał swego Syna jako Odkupiciela i Zbawiciela, aby ludzi rozproszonych przez grzech zjednoczyć w swoim Kościele, by za sprawą Ducha Świętego stali się Jego przybranymi dziećmi oraz dziedzicami Jego wiecznej szczęśliwości.

(IP)

### Źródło:

Tytuł oryginału: *Catechismo della Chiesa Cattolica. Compendio „Kompendium Kościoła Katolickiego”, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005, str. 240. W „Kompendium” wykorzystano teksty z „Katechizmu Kościoła Katolickiego” wydanie II poprawione, Pallottinum, Poznań 2002,*

Kalendarz parafialny

## PRZYJACIEL I PRZEWODNIK

Na Rok Pański 2006 przygotowaliśmy naszym Parafianom, Sympatykom naszego kościoła i Przyjaciółom „Kalendarz Parafialny”. Jest on w zamyśle autorów rodzajem przewodnika – przyjaciela, po uroczystościach, świętach i dniach powszednich całego roku liturgicznego.

Zawiera także informacje na temat ważnych w życiu parafii wydarzeń, apostolskich inicjatyw i planów. Są w nim zawarte

wszystkie podstawowe informacje dotyczące funkcjonowania naszej wspólnoty parafialnej, telefony i adresy oraz terminy stałych i okresowych posług duszpasterskich.

Ufamy, że kalendarz pomoże wielu jego użytkownikom do bardziej aktywnego włączania się w życie tej żywej wspólnoty Kościoła, którą jest PARAFIA.

KS. JAN ANDRZEJCZAK  
- WASZ PROBOSZCZ

## MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 15.30<sup>(\*)</sup> 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00 18.30

(\*) - odprawia się od poniedziałku do piątku

## INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

**1 listopada** w Uroczystość Wszystkich Świętych na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Wiślanej odprawiona została Msza św. z procesją za zmarłych. \* Wieczorem o 20.30 młodzież z DA Martyria prowadziła modlitwy za zmarłych w Dolinie Śmierci.

**2 listopada** w dniu Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych - Dzień Zaduszny o 10.00 odprawiono Mszę św. z procesją żałobną wokół kościoła i modlitwami przy grobie ks. Prałata Zygmunta. Straż Marszałkowska zaciągnęła przy grobie wartę honorową, a parafianie złożyli setki kwiatów i zniczy. \* Wieczorem po Mszy św. w kościele odprawiono również procesję żałobną z modlitwami za zmarłych.

**Od 2 listopada** w parafii wprowadzono każdego 2. dnia miesiąca o 21.37 (godzina śmierci papieża Sługi Bożego Jana Pawła II) zwyczaj sygnalizowania tej chwili biciem kościelnych dzwonów.

**5 listopada** o 20.00 „Odmawiajcie Różaniec, czyńcie pokutę” - część Radosną Różańca poprowadził Jan Budziaszek (więcej na str. 19).

**6 listopada** o 15.15 wyruszyła z kościoła tradycyjna **XXIII DROGA KRZYŻOWA** do Doliny Śmierci. W czasie dzisiejszej Drogi Krzyżowej poświęcona została III stacja Golgoty XX wieku, przypominająca pierwszy upadek Chrystusa dźwigającego krzyż. Rozważania poszczególnych stacji przygotowało Duszpasterstwo Akademickie.

**8 listopada** o 19.00 w ramach XXIV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w naszym domu parafialnym odbył się wykład dra Stanisława Kluzy nt. „Polska bomba demograficzna” (więcej na str. 6).

**11 listopada** przypadało Święto Niepodległości i patrona Bydgoszczy św. Marcina. Po Mszy św. o 11.30 dzieci obdarowane zostały rogami świętomarcińskimi ufundowanymi przez Cukiernię Galla w Bydgoszczy.

**19 listopada** o 17.00 w naszej parafii odbył się uroczysty koncert 300 śpiewaków i orkiestry dętej ze Świecia (patrz str. 10).

**20. listopada** świętowano w Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy dzień Urodziny Wiatraka. (więcej na str. 9).

**22. listopada** przypadało wspomnienie św. Cecylii - patronki muzyki i śpiewu. Wszystkim, którzy troszczą się o śpiew w naszej świątyni, tj.: parafialnemu chórowi „Fordonia”, Zespołowi Muzycznemu „Samemu Bogu” i pani organistce składamy dziś serdeczne podziękowania za ich służbę we wspólnocie parafialnej.

**25. listopada** przypadało wspomnienie św. Katarzyny - patronki kolejarzy. O 18.30 została odprawiona uroczysta Msza św. za zmarłych i żyjących kolejarzy i ich rodziny, w szczególności tych parafian, którzy trudzili się przy budowie kościoła i obiektów parafialnych.

**Od niedzieli 27. listopada** rozpoczyna się Adwent - czas, który ma nas przygotować do spotkania ze Zbawicielem w wieczności i do świąt Bożego Narodzenia. \* Prosimy dzieci o przygotowanie tradycyjnych lampionów na adwentową Mszę św. - roraty. \* Po Mszy św. o 11.30 ogłoszenie wyników na najładniejszy wieniec adwentowy. \* Oplatki wigilijne można nabywać w zakrystii po Mszach św. i w Biurze parafialnym w godzinach urzędowania. Kościelni nie będą roznosili opłatków do mieszkań.

**11. grudnia** podczas wszystkich Mszy św. zbierane będą dary w ramach akcji „**Kilogram dla potrzebującego**”.

Ukazał się „**Kalendarz parafialny**” na rok 2006 (więcej na str. 17).

Parafialny Zespół „**Caritas**” pełni dyżur w każdą środę od 17.00 do 19.00 w Domu parafialnym.

Internetowa transmisja nabożeństw z kościoła parafialnego w niedzielę i święta z parafialnej strony internetowej [www.mbkmlp](http://www.mbkmlp)

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o 15.00 oraz Msza św. o 15.30 od pn. do pt. Godzinki o Miłosierdziu Bożym w każdy czwartek o 8.00 w kaplicy.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki od 9.00 do 18.00. W pierwszy piątek miesiąca po Różańcu o 16.30 spotykają się Podwórkowe Kółka Różańcowe Dzieci.

W każdy pierwszy piątek miesiąca prowadzona jest przez różne wspólnoty modlitwa „Różańcowe Jerycho”.

**Informacje Wiatraka i DA Martyria** wewnątrz wydania.

Dziękujemy korespondentom i autorom tekstów, oraz za nadesłane listy i pozdrowienia. Skład ukończono i oddano do druku 25 listopada 2005 r. Następane wydanie „Na oścież” planowane jest 18 grudnia 2005 r.

## KRZYŻÓWKA LISTOPADOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

|    | A | B | C | D | E | F | G | H | J | K |
|----|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 2  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 3  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 4  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 5  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 6  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 7  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 8  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 9  |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 10 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 11 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 12 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 13 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| 14 |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |

## ZNACZENIE WYRAZÓW

### POZIOMO:

**1E** Kraj z jeziorem Niasa; **2A** Skarpety dawnego żołnierza; **3E** Bezleśny obszar podbiegunowy; **4A** Niejeden wisi w garderobie; **5E** Niedobór czerwonych krwinek; **6A** Instrument podobny do gitary; **7F** Buty biegacza; **8A** Państwo z Kigali; **9F** Nadbałtyckie miasteczko; **10A** Cięta odpowiedź; **11G** Budowla łącząca brzegi rzeki; **12A** Gdy kauczukowe, to lateks; **13G** Czasem latem jest dokuczliwy. **14A** Ilustracja, szkic

### PIONOWO:

**A1** Odkrywcą Ameryki; **A10** hałas, zamieszanie; **B6** Gryzoń z klimatu tropikalnego; **C1** imię poety - Tuwima; **C10** Pospółstwo, gmin; **D6** Spód puszek; **E1** Powierzchnia mieszkania; **E10** Pewien określony okres czasu; **F5** rodzaj zwycięstwa w boksie; **G1** Baty dla łobuza; **G9** Nauczył się bez szkoły; **H5** Syn czarnej matki i białego ojca; **J1** Część ust malowana szminką; **J9** namalował „Myśliwego z ogarami”; **K5** Imię Dankowskiej.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(E6,B14,J7,K1,C12) (F5,G4,E2) (C1,K7,G9,F10) (J1,J5,F14,D12,E12,G3,E2) (C8,G1,G5) (J1,C4,F14,J7,E12,E14C12) (H5,G4,K7,J11,E12,A1,C5,B2,B10,E2) (D2,E12,G5,J9,F8) (E6,B14,C1) (C1,J13,F7) (A6,D4,B8) (C10,J3,E12,B14,J14,F8,E12,H1,K13)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **11 grudnia 2005 roku**. Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego wydania brzmiało: „**PAMIĘTAJ BY NAUKA NIE ZAKRYŁA CI WIARY BO SIĘ ZAGUBISZ**”. Nagrodę otrzymuje **Łucja Spychała**, zam. w Bydgoszczy przy ul. Łabendzińskiego 4. Gratulujemy. Nagroda od odebrania w zakrystii.

Bieżące ogłoszenia duszpasterskie w internecie: [www.mbkmlp](http://www.mbkmlp)

## TELEFONY

**323-48-33** ks. proboszcz Jan Andrzejczak, **323-48-35** Biuro Parafialne

**323-48-42** ks. Krzysztof Danowski; **323-48-43** ks. Dariusz Wesolek;

**323-48-44** ks. Zbigniew Zimniewicz; **323-48-45** ks. Krzysztof Buchholz;

**323-48-46** ks. Wojciech Retman

*Miesięcznik „Na oścież”* Redaguje kolegium, ks. Krzysztof Buchholz (asystent kościelny) \* Adres: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; [naosc@naosc.lo.pl](mailto:naosc@naosc.lo.pl) \* <http://www.naosc.lo.pl> (również na stronie parafialnej: [www.mbkmlp](http://www.mbkmlp)) \* Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów \* Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

# PIĘĆ MINUT ŻYCIA

## XXIV TYDZIEŃ KULTURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ

W sobotę 5 listopada 2005 roku, w ramach XXIV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy, gościł w naszej kaplicy parafialnej Jan Budziaszek - perkusista zespołu „Skaldowie” i świecki rekolekcjonista. Nie było nas wielu. Pan Jan pomodlił się chwilę i usiadł na stopniach ołtarza. Uderzając w bębniaki śpiewał:

- Pan jest Pasterzem moim,  
niczego mi nie braknie,  
na niwach zielonych pasie mnie,  
nad wody spokojne prowadzi mnie...

Oczy miał zamknięte i śpiewał sobie spokojnie, los jego w rękach Pana, a on może nasycić się tym co niesie dzień, nie musi lekliwie spoglądać na boki czy coś mu nie zagraża.

Jan Budziaszek ma sześćdziesiąt lat, od czterdziestu lat gra w zespole, a od dwudziestu lat ...

Codziennie piszę najwspanialszą historię, jaka kiedykolwiek wydarzyła się na kuli ziemskiej, najbardziej niesamowitą, jest to historia mojego życia. (...) Możecie więc zapytać: Dlaczego ty piszesz, a nie ja? Ja też długo nie wiedziałem. Wszystko w życiu jest łaską, każda sekunda naszego życia, każdy człowiek napotkany.

Dalej ciągnął swą opowieść - świadectwo:

Od bardzo dawna zbierałem wszystkie informacje o objawieniach maryjnych, skrupulatnie wszystkie teksty i zastanawiałem się dlaczego Ojciec Święty przez dwadzieścia siedem lat swego pontyfikatu, każdemu bez względu na narodowość i wyznanie ofiarowywał różaniec. Dlaczego? O co tu chodzi?

Na każdym zakręcie dziejów Matka Najświętsza dostaje przepustkę od Pana Boga i schodzi na ziemię, żeby nam pomóc. Koniec wieku XV Kolumb jedzie na swoim okręcie Santa Maria do Indii i w końcu ląduje w Meksyku i zaraz za nim jedzie Kordes - wielki czciciel Maryi, który wiezie w świat małą figurkę Maryi z Guadalupe.

Na początku XVI wieku reformacja wyprowadza z Kościoła Katolickiego ponad 10 milionów ludzi w Europie. I wtedy w 1530 roku 8 grudnia w święto Niepokalanego Poczęcia ukazuje się Matka Najświętsza Juanowi Diego i mówi: „Ja jestem waszą Matką i Matką Hiszpan i Matką ludzi na całej tej planecie.” I w ciągu jednego roku zostaje ochrzczonych dziesięć milionów Indian. Dziś mamy najwięcej chrześcijan w Ameryce Środkowej i w Ameryce Południowej. I tutaj też jest Matka Boża z różańcem, tylko że wtedy odmawiano różaniec grecki, który składał się z trzydziestu trzech koralików.

Tuż po rewolucji francuskiej Matka Boża przychodzi do Francji: do Lourdes, do La Salette. W 1917 roku rewolucja ma objąć całą Europę od wschodu - od Moskwy do zachodu - do Portugalii. I wtedy Maryja przychodzi 13 maja do małych dzieci w Fatimie,

oczywiście z różańcem, i mówi słowa: - „Kochane dzieci, ten dzień 13-tego każdego miesiąca musimy odebrać szatanowi. On musi być poświęcony memu Niepokalanemu Sercu.”

13 maja 1981 roku o godzinie 17.17, o tej samej godzinie, o której odbyło się objawienie Matki Bożej w Fatimie padają strzały do Ojca Świętego. Jest taki moment w czasie operacji Ojca Świętego, że przestaje bić jego serce. Lekarz prowadzący operację zaczyna się rozbierać, ksiądz Dziwisz do niego podbiega i mówi: - „Musi pan coś zrobić!”, a on mówi, że - „Po ludzku wszystko zostało już wykonane”.

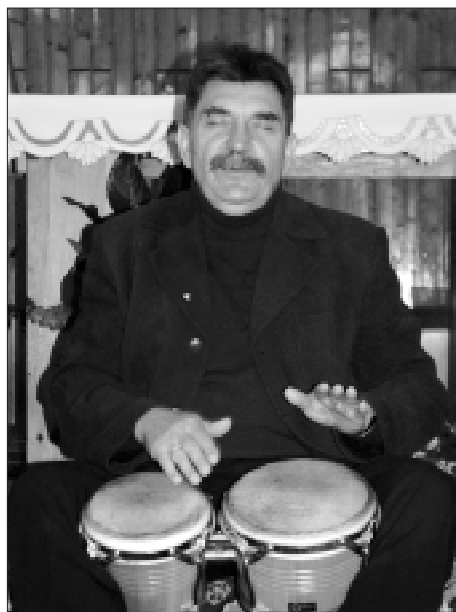


foto. Mietek

W tym czasie kilkanaście tysięcy ludzi, którzy byli na audiencji, na Placu Świętego Piotra, modli się w wielu językach. Na tronie papieskim postawiony jest obraz Maryi, naszej Królowej, który przywoła pielgrzymka z Kościana. W momencie, kiedy przestało bić serce Papieża, zerwał się jakiś dziwny wiatr, uniósł ten obraz do góry, przesunął o kilka metrów i roztrzaskał go z hukiem na stopniach prowadzących do bazyliki watykańskiej.

Ale Papież musiał wrócić do życia, bo jak wiecie, jeszcze była przed nim wielka robota do wykonania. A gdyby nie miał cierpienia w sobie, nie zrobiłby tego, czego dokonał.

I w tym samym 1981 roku, gdy wielu mistyków uważa, że jest to wejście w czasy ostateczne, bo jak wiecie w Dzienniczku Faustyny Kowalskiej czytamy, że „(...) z Krakowa wyjdzie na świat Iskra, która przygotuje świat na Moje ostateczne przyjście (...)”, tego 1981 roku, w święto Jana Chrzcziciela przychodzi Matka Boża do małej miejscowości na południu Jugosławii i mówi: - „Kochane dzieci, siedzicie tutaj na tej planecie jak na bombie atomowej, w przeciągu paru sekund cała planeta może zamienić się w pył i w proch. Bardzo potrzebuję waszej modlitwy, bo bez niej nie mogę urzeczywistnić planów Mojego Syna. Kochane dzieci,

tylko modlitwą i postem możemy zatrzymać wojny i możemy zatrzymać kataklizmy, które grożą światu.”

Ojciec Święty podjął apel Matki Bożej, wiedział od czego uzależniony jest pokój światowy, chodził, mówił, jeździł na koniec świata żeby komuś wręczyć tą najważniejszą broń przeciwko szatanowi jaką jest różaniec.

Na początku pontyfikatu, gdy proszono Ojca Świętego, żeby przywrócił odmawianie egzorcyzmu do Świętego Michała na końcu mszy świętej, Ojciec Święty wyciągnął różaniec i powiedział: - „Ja mam lepszy egzorcyzm.”

Popatrzcie, w każdej sekundzie naszego życia, służymy albo Panu Bogu, albo szatanowi, nie ma innej możliwości. Gdy budzimy się rano, a nie mamy modlitwy na ustach, zaraz zostajemy zaatakowani przez szatana, który niekoniecznie podsuwa nam rzeczy złe, ale głównie zależy mu aby nas przestraszyć, przestraszyć, abyśmy się bali własnego cienia.

Wielu mistyków mówi, że wówczas, gdy my na ziemi odmawiamy „Pozdrowienie Anielskie” - demony nie mają do nas dostępu, nie mogą nas dotknąć. We wszystkich swoich objawieniach od Guadalupe przez Lourdes, Fatimę, Gietrzwałd, Matka Boża mówi: - „Kochane dzieci, kiedy wy na ziemi odmawiacie <Pozdrowienie Anielskie>, Ja stoję przed Bożym tronem i załatwiam wasze sprawy, ale najważniejsze jest to, że wówczas demony nie mogą was dosięgnąć.”

Matka Teresa z Kalkuty mówiła, że każda wojna światowa rozpoczyna się w moim sercu, dopóki ja nie potrafię przebaczyć mojemu bratu. To, że ona wybuchła w Afganistanie czy w Iraku, to jest suma uczuć na całej kuli ziemskiej, to gdzieś się kumuluje i w jednym miejscu wybucha. Ale każda wojna zaczyna się w moim sercu, dopóki ja nie potrafię przebaczyć mojemu bratu.

Jeżeli chciałbyś coś ofiarować swojemu bratu, a nie możesz mu dać zdrowia, bo nie możesz, nie możesz mu dać majątku, bo nie masz, zawsze możesz mu ofiarować pięć minut swojego życia, tyle trwa dziesiątka różańca z krótkim rozważaniem.

W tym to czasie Matka Najświętsza modli się za tego człowieka, a w tym też czasie demony nie mają do ciebie dostępu - czysty interes.

Jan Budziaszek mówił jeszcze o Aniele Stróżu, którego ma każdy z nas i prowadził różaniec z rozważaniem tajemnic radosnych - w „Szkołę Podstawową” u Maryi.

Zadał nam pytanie:

- **Jak myślisz co większe szczęście przyniesie twojej rodzinie, czy wspólne odmówienie dziesiątki różańca, czy wspólne oglądanie telewizji?**

Na podstawie zapisu magnetofonowego opracowała

IRENA PAWŁOWSKA



fol. Mledek



fol. Mledek

11.11.2005 - Msza św. w świętego Marcina z rogalami w parafialnym kościele



fol. Jarosław Szymański i Mledek (male)

20.11.2005 II Bydgoski Dzień Św. Cecylii - występ połączonych chórów i orkiestry



fol. Jarosław Szymański

20.11.2005 - X lat Wiatraka - tegoroczni laureaci statuetki "Przyjaciel Wiatraka"



fol. Jarosław Szymański (2x)

20.11.2005 - X lat Wiatraka - Koncert galowy - występ Grupy MoCarta i fot. obok - przedpołudniowy występ iluzjonisty Macieja Pola



fol. Mledek

5.11.2005 - różaniec z Janem Budziaszkiem



fol. Jarosław Szymański

6.11.2005 - XXIII Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci - ks. Jan Andrzejczak święci III stację Golgoty XX wieku



fol. z archiwum ks. A. Dąbrowskiego

13.11.2005 Koncert Scholii "Czas Jezusa" z parafii pw. św. Jana w Centrum Onkologii



fol. Jarosław Szymański